Nr 444. Kraków, Wtorek 28 Września 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ —
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 16.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Pienna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscowi: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowi: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2 — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiora, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscowe prenumeraty i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Heszeles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Loretto, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Od Administracyi.

Z powodu rozpoczynającego się nowego kwartału i zwiększającego się coraz bardziej ruchu wysyłkowego, prosimy o możliwie najwcześniejsze zgłaszania prenumeraty, czy to bezpośrednio pod adresem: „Administracya Nowej Reformy“ w Krakowie — czy też za pośrednictwem agencyj.

Warunki prenumeraty ogłoszono w nagłówku dziennika.

Prenumeratorzy „Nowej Reformy“ nabywać mogą dwutygodnik lwowski „NOWE MODY“ po zniżonej dla nich cenie 2 K. 40 hal. kwartalnie wraz z przesyłką.

Z polityki wszechpolskiej.

O stosowaniu polityki „narodowej“ we wschodniej części naszego kraju przez stronnictwo narodowo-demokratyczne, świadczy fakt, który nie powinien minąć bez pewnej refleksyi.

Jak już w zeszłym tygodniu donieśliśmy, uchwaliła Rada szkolna krajowa wystąpić z wnioskiem, aby w czterech gimnazyach polskich (między niemi w nowem gimnazyum w Gródku Jagiellońskim) zaprowadzono obowiązkową naukę języka ruskiego, i na odwrót w tyluż ruskich gimnazyach, obowiązkową naukę języka polskiego (po 2 godz. tygodniowo). O ile nam wiadomo, wniosek ten spotkał się w polskich sferach poselskich, których o brak patryotyzmu, ale też o nieuctwo polityczne także posądzić nie można, z zadowoleniem i aprobatą. Rzecz bowiem oczywista, że tylko pod tym warunkiem inteligencya polska w Galicyi wschodniej liczyć może, w bliższej i dalszej przyszłości, na zajmowanie urzędowych posad i stanowisk w zawodach wolnych, jeżeli władać będzie, w słowie i w piśmie, nietylko polskim, lecz i ruskim także językiem. Wyuczenie się więc języka ruskiego, nie nastręczające wreszcie zbyt wielkich dla polskiej młodzieży lingwistycznych trudności, leży w interesie młodzieży naszej, jest dla niej kwestyą ekonomicznej, a dla społeczeństwa naszego kwestyą narodowej natury i polityki.

Nie potrzeba chyba bliżej dowodzić, jak wyglądałyby następstwa jednostronnego, szowinistycznego z naszej strony pojmowania tej kwestyi. Doprowadzilibyśmy wreszcie do tego stanu rzeczy, którego Rusini najbardziej sobie życzą, mianowicie do faktycznego podziału Galicyi na polską i ruską, bez formalnego i urzędowego podziału na drodze administracyjnej. Pewną wskazówkę, której nie widzieć dzisiaj już nikomu nie wolno, daje pod tym względem liczebny stosunek urzędników polskiej i ruskiej narodowości w powyższych działach urzędniczych w Galicyi wschodniej.

Dalecy od wynaradawiania Rusinów i rugowania ich z tej, lub owej części kraju, mamy prawo wymagać, aby nasza, polska młodzież, nie gorsze, przy zajmowaniu posad i stanowisk, miała prawa od ruskiej. Prawa muszą być równe, ale i obowiązki równe. Młodzież polska znać powinna język ruski, ruska posiadać musi język polski.

Zaledwie jednak propozycya Rady szkolnej w sprawie obowiązkowej nauki języka ruskiego i polskiego w czterech gimnazyach, się pojawiła, uderzono w „Słowie Polskiem“ na alarm. Organ wszechpolski zamieścił w sobotnim swoim numerze korespondencyę z Gródka Jagiellońskiego, w której powiedziano, że zaprowadzenie w nowo otwartem, tamtejszem gimnazyum, obowiązkowej nauki języka ruskiego, byłoby „groźnem niebezpieczeństwem“ (sic) dla zagwarantowanego i przez cesarza sankcyonowanego polskiego charakteru tej szkoły.

Dlaczego nie obawia się właściciel tegu argumentu, zniemczenia tej szkoły przez nauczanie w niej języka niemieckiego w dwa razy większej dozie, od ruskiego, to pozostanie już własnością jego... narodowej logiki.

W korespondencyi wyrażono nadto obawę, że następstwem wprowadzenia do tej szkoły nauki języka ruskiego, byłaby jej niechybna utrakwizacya. Autor oczywiście znowu nie chce wiedzieć, że nie mogłoby się to stać bez wiedzy i woli tego Sejmu, który w nim język ruski ewentualnie może obecnie aprobować.

Na jak kruchych podstawach opierają się argumenty bijącego w dzwon alarmowy korespondenta z Gródka Jagiellońskiego, świadczy końcowe powołanie się jego na zasługi ś. p. Wojciecha Dzieduszyckiego koło założenia tego polskiego gimnazyum. A przecież nie kto inny, tylko tensam Wojciech Dzieduszycki był wnioskodawcą ustawy z r. 1905, na podstawie której Rada szkolna krajowa opiera propozycyę swoją co do nauki języka ruskiego w szkole gródeckiej.

Ale korespondencyi, prawdopodobnie przygodnemu, możnaby darować te skrupuły i obawy. Dziwniejszem już jest, że zamieszcza je organ wszechpolski, bez żadnej ze swej strony refleksyi; przeciwnie, potwierdza „caveant“, aby nie zruszczono polskiej szkoły gródeckiej.

Może to tylko epizod z polityki „narodowej“, propagowanej przez stronnictwo wszechpolskie we wschodniej części kraju. Ale od takich „epizodów“ roi się w organach tego stronnictwa, które nie zdaje sobie sprawy z ogromu odpowiedzialności za następstwa polityki, prowadzącej społeczeństwo polskie w kierunku wprost przeciwnym od tego, jaki wskazuje mu zdrowy rozum i patryotyzm.

O kotle bałkańskim.

Konstytucya turecka nie wpłynęła na uspokojenie odwiecznych waśni, które wstrząsają Bałkanami, przemieniając ciągle to tę, to ową część tego przepięknego półwyspu w pustynię, zasłaną trupami i obficie zroszoną krwią. Dziwaczna mięszanina ras, religij, kultur, narodów i języków, która wypełnia resztki dominium tureckiego w Europie, wrze ciągle. Konstytucya, po dwakroć zdobyta na Abdulu Hamidzie, nietylko jej nie ochłodziła, lecz przeciwnie, jeszcze bardziej rozgrzała.

W dwóch głównych ośrodkach chronicznej anarchii, w Albanii i w Macedonii, walka wszystkich ze wszystkimi wrze dzisiaj tak samo, jak wrzała przed konstytucyą, z tą tylko chyba różnicą, że dzisiaj w Macedonii niema kontrolnych organów europejskich, których wpływ, raczej zresztą moralny tylko, mimo to oddziaływał uspokajająco na tamtejsze rozkiełznane elementy.

Nowy „konstytucyjny“ okres anarchii narodowościowej rozpoczęli Albańczycy. — Zaraz po zebraniu się parlamentu tureckiego przybył nad Bosfor ruchliwy ks. Gika, głośny „pretendent“ do tronu albańskiego, który na ręce prezydenta parlamentu, Achmeta Rizy, złożył memoryał, zawierający rezolucye, uchwalone na zgromadzeniach, odbytych przez Arnautów w rozmaitych miejscowościach Albanii. W rezolucyach tych domagano się: 1) oficyalnego uznania narodu arnauckiego w granicach imperyum Ottomańskiego; 2) wprowadzenia języka albańskiego w szkołach wilajetów skadrskiego, janińskiego, skopskiego (kossowskiego) i bitolskiego; 3) mianowania na urzędy w tych wilajetach Arnautów; 4) rozszerzenia powinności wojskowej na chrześcijan-albańskich i 5) mianowania Albańczyka generał-gubernatorem Albanii.

Żądania te poparli nietylko nowo wybrani posłowie albańscy z Izmailem Kemalem na czele, ale także sama ludność albańska wymownemi czynami. W Janinie wyrżnięto mianowicie wszystkich wyższych oficerów tureckich, z Debry, Ochridy i z innych miast albańskich wypędzono wszystkich urzędników tureckich, opanowano pocztę i telegraf, i zażądano natychmiastowego mianowania urzędników albańskich. — Równocześnie zarżnięto kilkudziesięciu Serbów w wilajecie kossowskim i w sandżaku nowobazarskim, aby im w ten sposób odebrać chęć do wyzyskania dla siebie wysiłków albańskich.

Rząd młodoturecki, który z początku udawał, że mu się wymienione wyżej postulaty Albańczyków bardzo podobają, wobec takiego sposobu argumentowania ujrzał się zmuszonym do dania nie mniej przekonywującej odpowiedzi. Generał Dżewad pasza został wysłany do Albanii na czele silnego oddziału dla przywrócenia porządku. Ekspedycya ta jednak powodzenia nie miała. Albańczycy ogłosiwszy ogólne powstanie, zadali koło Prizrenu kilka dotkliwych klęsk Dżewadowi, którego też co rychlej odwołano, Albańczyków zaś zostawiono w spokoju, ponieważ wobec zatargu o Kretę i grożącej stąd wojny z Grecyą, nie chciano pozbawiać się znakomitych pułków arnauckich, które do bicia wszelkich „wrogów“ mają szczególniejsze upodobanie.

Z bezkarności tej skorzystali przywódcy albańscy, aby znacznie rozszerzyć zakres swoich żądań. W ciągu sierpnia odbyły się po całej Albanii zgromadzenia ludowe, na których uchwalano wedle z góry powziętego planu identyczne rezolucye. że 1) Albańczycy nie uznają żadnej innej władzy w państwie, oprócz sułtana; 2) nie uznają innych praw, oprócz szeryatu; 3) nie chcą, jak dotąd, płacić żadnych podatków; 4) nie chcą dawać „askera“, t. j. rekruta; wreszcie 5) odmawiają spełnienia rozkazu o wydaniu broni.

Na wiadomość o tych nowych postanowieniach, które na złość rządowi konstytucyjnymu, zredagowano w duchu bardzo reakcyjnym, rząd młodoturecki wysłał powtórnie Dżewada paszę z ekspedycyą karną do Albanii, gdzie teraz właśnie toczą się na nowo krwawe walki powstańców albańskich z wojskami tureckiemi ze zmiennem dla obu stron szczęściem. Dżewad pasza żąda ciągle nowych posiłków, które mu też wysyłają, a rząd stambulski nosi się z zamiarem użycia jeszcze innego sposobu w celu oddziałania na masy ludu albańskiego. Oto chce on skłonić sułtana Mahometa V do odbycia podróży po miastach albańskich, licząc na to, że widok „cienia bożego“ prędzej i skuteczniej uśmierzy zapał wojowniczy pobożnych Albańczyków, niż karabiny i armaty Dżewada paszy. Dotąd jednak nie zapadła jeszcze stanowcza decyzya co do podróży Mahometa V po Albanii.

Innego rodzaju kłopoty mają Młodoturcy w Macedonii. Tam po krótkiem zawieszeniu broni, spowodowanem przez przewrót konstytucyjny, zapanowała znowu dawna anarchia, którą mili sąsiedzi od północy i południa — Bułgarya i Grecya, starają się jeszcze jak najbardziej podsycać we własnym interesie.

W czasie zatargu o Kretę, kiedy wojna grecko-turecka była bardzo prawdopodobną, rząd grecki postarał się o uruchomienie band greckich, t. zw. „andartów“ w Macedonii, które zaczęły po dawnemu napadać na wsie bułgarskie i mordować ich ludność. Bułgarzy odpowiedzieli Grekom pięknem za nadobne. W ciągu kilku tygodni Macedonia zamieniła się znowu w dawne piekło wzajemnych rzezi.

Dzisiaj Grecy przycichli już nieco, ale za to Bułgarzy stali się znowu najniespokojniejszym elementem w Macedonii. Dzielą się oni tam na dwie partye: irredentystyczną, dążącą do przyłączenia Macedonii do Bułgaryi, i ottomańską, stojącą na stanowisku nierozerwalności państwa ottomańskiego. Irredentyści bułgarscy w Macedonii grupują się w t. zw. „klubach konstytucyjnych“, które, zdaniem rządu młodotureckiego, stoją w bezpośrednim kontakcie z oficyalnemi sferami w Sofii. Przekonanie to Turków nie wyda się zupełnie bezzasadnem, skoro się weźmie na uwagę, że na czele tych klubów stoją rozmaici urlopowani urzędnicy bułgarscy.

Na czele „ottomanistów“ stoi słynny wojewoda Sandański. Jest on nieprzejednanym wrogiem króla Ferdynanda, a podstawę jego programu politycznego stanowi dążenie do przeistoczenia Turcyi w federacyę narodów. Niedawno partya Sandańskiego odbyła w Salonikach kongres, na którym ułożono nowy, bardzo radykalny pod względem społecznym, program.

Pomiędzy irredentystami a federalistami wre naturalnie zaciekła walka, której wyrazem są częste zamachy na życie Sandańskiego, organizowane najprawdopodobniej w Sofii. Młodoturcy popierają Sandańskiego, zwalczając energicznie irredentystów, którzy jednak, mając oparcie w Bułgaryi, skąd otrzymują poddostatkiem broń i pieniądze, długo jeszcze będą niepokoili nieszczęśliwą Macedonię.

Tak więc konstytucya turecka nie wiele przyczyniła się do złagodzenia waśni narodowościowych. Dzisiaj sprawa ta stoi tam, gdzie stała za czasów absolutyzmu, z czasem zaś zaostrzy się jeszcze bardziej.

Ostatnia próba.

(Koresp. „N. Reformy“).

Wiedeń, 27 września.

Sejm czeski dotychczas nie odroczony; ale trudno się zdeklarować, czy należy w tem upatrywać dobrą lub złą zapowiedź. — Optymiści twierdzą bowiem, że gdyby istotnie nie było żadnej nadziei uruchomienia Sejmu, rząd zaraz po pierwszej konferencyi przywódców byłby zmienił taktykę i zrezygnował ze swego zamiaru utorowania drogi do parlamentu przez Sejm czeski. Pesymiści zaś utrzymują, że gdyby naprawdę istniał po obu stronach rzetelny zamiar zawieszenia broni, to już dawno byłby on musiał znaleść wyraz w jakimś kompromisie, umożliwiającym ukonstytuowanie się Sejmu i rozpoczęcie obrad. Dodają też, że rząd prawdopodobnie rozmyślnie jeszcze Sejmu nie odracza, by „ad oculos“ zademonstrować, że stronnictwa miały dość czasu i sposobności dojść do ładu i że wszelka odpowiedzialność za ewentualne następstwa rozbicia się sesyi sejmowej w Czechach spada na Niemców i na Czechów. Jak zawsze tak i tym razem, prawda leży w pośrodku. Jeśli po tylu pertraktycyach tyle tylko zdołano osiągnąć, że nominalnie rozpoczęta sesya trwa dalej, to trochę trudno przypuścić, aby zdołano osiągnąć więcej; ale też stronnictwa same z pewnością byłyby już dawno zerwały wszelkie rokowania, gdyby istotnie już żadna nie istniała nadzieja uzyskania jakiegoś konkretnego rezultatu. Trudno przecież posądzać je o odgrywanie komedyi.

Kto uważnie śledził wszystkie fazy toczącej się obecnie akcyi ugodowej, musi przyjść do przekonania, że dzisiejszy stan rzeczy w Sejmie czeskim nie przedstawia się wcale rozpaczliwie. Całą trudność stanowi właściwie tylko ta okoliczność, że Niemcy opierają się na utrzymaniu fikcyi, iż nie zrezygnowali z obstrukcyi. Dziś bowiem nie rozchodzi się bynajmniej o walkę w obronie spraw merytorycznych, ani o spór o jakieś faktyczne programowe zasady lub postulaty, lecz całkiem poprostu o rzecz czysto formalną, bo o porządek dzienny. Niemcy oświadczają, że pod tym tylko warunkiem dopuszczą do ukonstytuowania się Sejmu, jeśli pierwszym punktem porządku dziennego będą narodowo-polityczne przedłożenia rządowe, przyczem godzą się, aby przedłożenia te zaraz (a więc ewentualnie bez debaty) odesłane zostały do komisyi, Czesi zaś żądają, aby ukonstytuowanie się Sejmu i prowizoryum budżetowe poprzedziły pierwsze czytanie ustaw rządowych, których zresztą Czesi nie uważają za odpowiednią podstawę do podjęcia dyskusyi nad kwestyą ugodową. Na obu konferencyach przywódców nie tylko nie zdołano pogodzić tych dwóch stanowisk, ale przeciwnie, oświadczenia stronnictw, złożone na drugiej konferencyi, brzmią tak wojowniczo, że raczej zdawaćby się mogło, że sytuacya jeszcze bardziej się zaostrzyła.

Tymczasem marszałek książę Lobkowitz przy końcu tej właśnie konferencyi, której ujemny wynik był całkiem oczywisty, zaznaczył, że nie traci jeszcze nadziei... Tak on, jak namiestnik hr. Coudenhove, podjęli jeszcze jedną próbę i rozpoczęli na nowo rokowania ze stronnictwami, mające na celu zawarcia kompromisowego porządku dziennego. Popierają ich w tych usiłowaniach obie grupy wielkich właścicieli, więc tak konserwatywna czeska, jak też konstytucyjna niemiecka.

Trzeba przyznać, że z wyjątkiem „N. Freie Presse“, która w chwilach krytycznych zawsze odkrywa swe radykalne, wszechniemieckie serce, prawie cała prasa wiedeńska w sprawie pertraktacyj praskich zajmuje stanowisko zupełnie poprawne, nawołując obie strony do umiarkowania i do — odwagi, celem zawarcia ugody. Ostatnia próba uruchomienia Sejmu czeskiego we wszystkich poważnych kołach politycznych tem żywsze znalazła poparcie, że „iunctim“ między Sejmem czeskim a parlamentem austryackim bynajmniej nie przestało istnieć. Jeśli sesya w Pradze nie przyjdzie do skutku, niema mowy o spokojnym przebiegu sesyi parlamentarnej. Ostatecznie zaś kwestya bytu parlamentu austryackiego przecież jest trochę ważniejszą, niż sprawa porządku dziennego w Sejmie czeskim.

Zastępca.

Zwrot w sprawie marokańskiej.

Rząd hiszpański zawiadomił mocarstwa, podpisane na traktacie w Algeciras, że zamierza obsadzić swojemi wojskami krainę Riff na tak długo, dopóki sułtan marokański nie zapłaci żądanego odszkodowania. Równocześnie oświadczyła Hiszpania, że o trwałej aneksyi Riffu nie myśli. Takie deklaracye składały rozmaite rządy przy analogicznych sposobnościach, przyczem z góry zamierzały nie dotrzymać, o ile możności, drugiej części deklaracyi. Jest to formuła polityczna, ani lepsza, ani gorsza od innych i Hiszpania ma do niej równe prawo, jak każde inne mocarstwo.

Ale czy to oświadczenie nie jest przedwczesne, czy Hiszpania nie łowi ryb przed niewodem, mówiąc o przejściowej okupacyi Riffu, który dopiero zdobyć musi? Pomijamy jednakże to pytanie, przypuszczając, że Hiszpania dosyć jest pod względem militarnym silną, ażeby zdobyć krainę Riff i tym sposobem stworzyć kardynalny warunek okupacyi. Nasuwa się atoli drugie, ważniejsze pytanie, a mianowicie, jak zachowa się wobec deklaracyi rządu hiszpańskiego każde z mocarstw, podpisanych na traktacie z Algeciras, a przedewszystkiem Francya, najbardziej w tej sprawie interesowana. Stanowiskiem Francyi wobec najnowszego kroku Hiszpanii zajmiemy się też w niniejszym artykule.

Hiszpania oddawna spogląda podejrzliwie na politykę Francyi wobec Maroka. Kiedy francuski minister spraw zagranicznych Delcassé podjął wobec Maroka energiczną akcyę dyplomatyczną, przekonał się rychło, że stanęły mu na drodze pretensye Hiszpanii. Wobec tego Delcassé nawiązał rokowania z Hiszpanią, które jednakże zostały zerwane z powodu małej wzajemności gabinetu madryckiego. Delcassé zwrócił się wtedy do Anglii, z którą w r. 1904 zawarł konwencyę, zapewniającą Francyi dominujący wpływ w północno-zachodniej Afryce. Ale konwencya angielsko-francuska z d. 8 kwietnia 1904 r. została zawarta pod warunkiem, że przyjdzie do skutku porozumienie pomiędzy Francyą a Hiszpanią. Porozumienie to, dzięki wpływom Anglii, przyszło do skutku w październiku 1904 r. Porozumienie to zawierało przedewszystkiem deklaracyę, w której oba

---

Antoni Piotrowski.

Franek.

Opowiadanie z lat krwawych.

25 (Ciąg dalszy.)

Jakiś śmiały podoficer na dobrym koniu, wyrwawszy się naprzód, migając srebrnemi galonami, z pistoletem w ręku, sadził sam za powstańcami. Ci zaś, dopadłszy do olszyn, przebiegli galopem przez rzeczkę i zatrzymali się. Jeden z nich zatrzymał dech w sobie, przyłożył karabinek do twarzy i kilka sekund celował do pędzącego podoficera — nareszcie wystrzelił. Koń śmiałka, trafiony w łopatkę, zwinął się pod nim i padł, przygniatając jeźdźca. Chciał się podnieść, padł znowu; strzelił drugi ułan w tę kłębiącą się masę człowieka i konia w błocie gościńca. Koń zraniony próbował ciągle wstawać, ale Moskal, omdlały czy zabity, pozostał w błocie, nieruchomy, jak rzecz rzucona na drodze. Ułani, nie czekając, połechtali ostrogami boki swoim koniom i galopem odjechali ku lasowi.

Cała chmura kozaków przeleciała gościńcem, a przed mostem rozbiegła się na dwie strony wzdłuż rzeczki. Tymczasem ukazała się piechota w szyku bojowym. Za piechotą prowadzono dwa działa bronzowe, na zielonych lawetach. Około nich szli artylerzyści z torbami ładunków i z wyciorami i oficerowie w złotych pasach ładownic. Przed samym mostem działa zatoczyły kłusem półkole i stanęły paszczami w stronę lasu wytkniętemi. Artylerzyści zaczęli się koło nich uwijać, pchając coś do luf z przodu i przytłukując patykami, potem odbiegli od wylotów, stanęli przy kołach i przy odwłokach; jeden z nich wyciągnął rękę, w której było coś dymiącego i głuchy ciężki huk wstrząsnął powietrzem.

Ogromny kłąb siwego dymu zasłonił widok armat i ludzi i coś jakby stado niezmiernie szybkich ptaków przeleciało ponad olszyną ku lasowi.

Kononowicz ze sztabem stał na brzegu lasu z lornetką w ręku i patrzał ku mostowi — jak usłyszał strzał armatni — rzekł krótko.

— Macają nas z armat — ale to nie jest niebezpieczne, powybijają Panu Bogu okna.

— Co! A!?

Za każdą sosną, stał strzelec z karabinem wytkniętym przed siebie, patrząc to na dowódcę, to przed siebie — niektórzy nieobyci z armatami pootwierali usta, pobledli lekko, i czekali czegoś strasznego. — Ale to straszne wcale nie przyszło. Drugi kłąb dymu się ukazał i drugi strzał huknął poza olszyną — i znowu nic „strasznego nie przyszło“. Zaczęły się kpiny w lesie.

— A to ci dranie, smrodzą sobie pod nos — powiedział jakiś strzelec; najbliżsi parsknęli śmiechem, na ten wątpliwy dowcip.

Wiatr istotnie wiał od lasu i deszcz ustawał więc cały dym szedł na Moskali.

Kononowicz zapowiedział po raz może dziesiąty:

— Przypuszczać na 50 kroków, celować dobrze, nie strzelać kupą, ale pojedynczo, zawsze czas mieć trzeba do nabicia — a spokojnie! spokojnie!

Oficerowie bliżsi powtórzyli dalszym — i cisza niczem niezamącona panowała w lesie. — Kononowicz cofnął się ze sztabem w las na drożynę prostą, która odsłaniała widok na most i rzeczkę; wyjął papierosa i zapalił — patrzał i słuchał. W małych odstępach od siebie gruchnęły jeszcze dwa strzały armatnie.

— Wiecie co, panowie, że to jest za głupie... Cóż oni myślą, że las to forteca, czy co? Nie wiedzą gdzie jesteśmy, a walą z armat o sześćset sążni na prawo od nas i to... kartaczami! Waryaty! Co? A?

Przed olszyną coś zaszarzało. Była to piechota, która widocznie miała atakować las pod osłoną dwóch owych dział.

Od olszyny do lasu było około dwóch tysięcy kroków. Otóż te dwa tysiące kroków piechota musiała przejść otwartem polem, które przecinały tylko miedze, porośnięte cierniem i gruszami i drobne smugi łąk, obrosłe bokami wierzbą.

Chłopaki pasterze na pierwszy strzał armatni zaczęli spędzać z ugorów bydło i drobne stadka białych i czarnych owiec świniarek.

Łańcuch tyralierów moskiewskich, tak zwana „cep'“, miał ze siedmdziesiąt sążni szerokości i kierował się swojem skrzydłem prawem ku lasowi, lewe zaś skrzydło przyzostawało nieco w tyle, jak gdyby się spodziewali, że tym sposobem uda im się odciąć część lasu, gdzie były tylko wielkie nasienniki i młódź sosnowa bardzo gęsta. Widocznie nie wiedzieli wcale, gdzie znajdują się główne siły powstańców.

Tworzyli oni do frontu rozstawianych poza drzewami na brzegu lasu powstańców linię nie równoległą, ale tykającą lewego skrzydła powstańców bliżej i oddalającą się coraz bardziej od prawego skrzydła. Była to pozycya niedorzeczna, bo narażała piechotę na podłużny ogień karabinowy w razie dojścia na dystans strzału.

Kononowicz spostrzegł to natychmiast i wysłał oddział konnicy do owego zagajnika; kazał w wysokim lesie zsiąść z koni, podejść gęstemi choinami na brzeg i stamtąd zacząć niezwłocznie pukaninę.

Wszystkich opanowała drzączka, szczękali zębami, jak panny na pierwszym balu, stojąc za sosnami.

Wiadomość o wysłaniu ułanów w celu ostatecznego wprowadzenia w błąd Moskali, podnieciła wszystkich. Serca biły im gdzieś wysoko pod samemi gardłami; stali, trzymając dygoczącemi rękami karabiny. Na skrajnem prawem skrzydle ukazali się przemykający się przez las kosynierzy, wlokąc po ziemi kosy i schylając się pod poszyciem leszczyny i osiczyny.

Wszyscy zrozumieli plan bitwy, gdy Moskale zwrócą się frontem do zagajnika, piechota zacznie ogień karabinowy, który musi ich zmięszać, a wtedy z tyłu wypadną kosynierzy i odetną linię odwrotu.

Piechota lazła pomału, kozaków nie było widać, ale było słychać, rabowali oni po wsiach najbliższych, jak zwykle. Jest to i bezpieczniej i korzystniej, nazywa się to w języku urzędowym „kawalerya utrzymywała czucie na skrzydłach oddziału z powodzeniem“. Nieznośnie długich minut upłynęło ze dwadzieścia, aż wreszcie kilku strzelców puknęło ze zagajnika — odpowiedziała im nieporządna salwa i linia piechoty zaczęła szybko przybliżać się prawem skrzydłem ku lasowi.

— Oficerowie widocznie wody nie pili z malinowym sokiem, tak, jak my. Co? a? — spytał Kononowicz, rzucając wesoło kłąb dymu z papierosa. Pilnować mi, żeby nie strzelali dalej, jak na sto pięćdziesiąt kroków, brać ich w podłuż pośluzem, co? a! Zrozumieliście?

Adjutanci i oficerowie powtórzyli rozkazy, podawane od sosny do sosny. Poza linią piechoty w pewnem oddaleniu jechał sztab rosyjskiego oddziału, był on prawie już bokiem, do frontu polskich strzelców. W lesie najlepsi strzelcy już go mieli na celu od dawna, prowadząc na muszce celowniczej kilkunastu konnych oficerów. Czekali tylko pozwolenia. Ułani tymczasem w zagajniku pokładli się pod krzakami choiny i pukali sobie tam dość gęsto, odpowiedziały im „zwodne“ salwy piechoty. Kule świstały po wierzchołkach sosenek, było wyraźnie słychać szarpanie gałązek kulami.

(C. d. n.)

rządy, francuski i hiszpański, określiły rozmiary swoich interesów w Maroku, a następnie stwierdzało, że Hiszpania zgadza się na treść konwencyi angielsko-francuskiej.

Ten dokument dyplomatyczny jest, jak widzimy, wielce skomplikowany, o ile zaś treść jego znana jest publicznie, odznacza się jakby umyślną niejasnością. Zgadzając się na traktat angielsko-francuski, Hiszpania poręcza nietykalność Maroka, zawierając zaś traktat z Francyą, przyznała Francyi prawo czuwania nad spokojem w Maroku, tudzież szereg innych przywilejów, ogólnikowo sformułowanych. Co więcej Hiszpania zobowiązała się nawet w tym kierunku popierać Francyę drogą dyplomatyczną. W zamian otrzymała Hiszpania „gwarancyę praw, które wynikają z jej posiadłości na wybrzeżu marokańskiem". Ale jakie to mają być prawa, porozumienie z r. 1904 nie określa bliżej. Hiszpania uznała przywilej Francyi wobec Maroka, jednakże Francya poddała ten przywilej na rzecz Hiszpanii pewnym ograniczeniom, oto esencya porozumienia hiszpańsko-francuskiego z r. 1904. W każdym razie przywilej jest po stronie Francyi.

Skomplikowanie tudzież niejasność tego aktu dyplomatycznego były zbyt rażące, a co ważniejsza, zbyt niewygodne dla obu stron, ażeby nie miały spowodować albo zatargu, albo dalszego porozumienia. I rzeczywiście przyszło do skutku porozumienie uzupełniające we wrześniu 1905 r. Porozumienie to wprowadziło pewien ład w obopólne pretensye, ale było jeszcze dalekie od przeciętnej miary tego rodzaju traktatów. Sprawa bardzo niejasna przy ukrytych restrykcyach obu stron nie mogła dać innego rezultatu.

To też współpracownictwo gabinetów madryckiego i paryskiego w sprawie marokańskiej chroma nieustannie. — Jeżeli Hiszpania dotąd trzyma się Francyi, to przypisać to należy wpływom Anglii z jednej strony, a postępowaniu agresywnemu Niemiec z drugiej. Jeżeli obecnie Hiszpania zamierza obsadzić wojskami swojemi krainę Riffu, to może wywołać zatarg z Francyą. Droga z Melilli do dystryktu Muluja jest niedaleka, a dystrykt ów leży w prasie, do którego sięga sfera wpływów francuskich. Obecność wojsk hiszpańskich w pobliżu plemion, które dotąd utrzymują z Francyą dobre stosunki, mogłaby wywołać niepożądaną agitacyę przeciwko białym wogóle, a więc i przeciwko Francyi. — Na tę okoliczność już przed kilku tygodniami zwróciła uwagę prasa francuska.

Jest jeszcze drugi, wielce drażliwy punkt. — Hiszpania żąda odszkodowania wojennego, a zajęcie Riffu ma być egzekucyą, celem otrzymania owego odszkodowania. Dzięki rokowaniom, które się toczyły w Paryżu pomiędzy posłami sułtana marokańskiego a rządem francuskim, zdołano sformułować warunki pożyczki, którą ma sułtan otrzymać, dla pokrycia swoich zobowiązań wobec Europy i dla podjęcia poważnych reform w kraju. Żądania Hiszpanii, nowe i dawne, zwichnęły cały plan finansowy rządu francuskiego, a tego rodzaju sprawy są dzisiaj rozstrzygające w stosunkach międzynarodowych.— Francya odczułaby zbyt silnie taki zwrot, ażeby go mogła przyjąć bez zastrzeżeń. Wreszcie obsadzenie Riffu przez Hiszpanię naruszyłoby powagę sułtana i obudziło tem większą nienawiść tubylców do Europejczyków, a dla Francyi byłoby to obecnie ogromnie niepożądanem.

Jak się zdaje, krok ostatni Hiszpanii wywoła interwencyę Anglii, celem zapobieżenia konfliktowi, tudzież ukrytą akcyę Niemiec dla wywołania konfliktu. Będzie to gra, podobna do intryg z czasów konferencyi w Algeciras.

Po katastrofie balonu.

Podbój powietrza jest walką i to tem trudniejszą, że powietrze jest żywiołem nieuchwytnym, a każda walka wymaga nieuchronnych ofiar. Toteż katastrofa wojskowego balonu francuskiego „République", aczkolwiek wstrząsająca swą grozą, jest niejako haraczem koniecznym, który ludzkość składa przy każdem dążeniu do postępu i doskonałości. I katastrofa ta nie jest zupełnie wyjątkowym wypadkiem w historyi balonów sterowych. Podobny los spotkał balon sterowy „Pax", zbudowany przez brazylijskiego aeronautę Severo, który d. 12 maja 1902 r. wzniósł się w powietrze pod Paryżem. Z powodu błędnego umieszczenia łodzi, która wisiała za blisko, tuż pod powłoką balonu, nagromadził się nad łodzią gaz wybuchowy. Wystarczył lekki wybuch gazu owego, ażeby w jednej chwili zniszczyć powłokę balonu, który z szaloną szybkością runął na ziemię z wysokości 400 metrów. Severo i jego towarzysze zginęli na miejscu. Dnia 13 października 1902 r. zginął w podobny sposób aeronauta Bradsky, który z inżynierem Morinem wzniósł się w powietrze za pomocą balonu swojego systemu. Poprzednio, a mianowicie w r. 1896, uległ takiej katastrofie niemiecki balon dra Wölferta. Katastrofy tego rodzaju nie mogą świadczyć przeciwko temu lub owemu systemowi balonów sterowych, o ile, jak to było w konkretnym wypadku koło Moulins, przyczyna leży w sile wyższej.

Ale z drugiej strony katastrofa, równie jak poprzednie, powinna stać się pobudką do tem większej ostrożności, zwłaszcza, że szybkie powodzenie z reguły uwodzi ludzi do zaniedbywania wielu środków ostrożności. Pierwsze doniesienia o powodach katastrofy pod Moulins wspomniały o wybuchu. Wiadomość ta nie sprawdziła się, ale zwraca uwagę na największe niebezpieczeństwo, które może grozić balonowi, mianowicie na ogień. Zapalenie się gazu wieść musi bezwarunkowo do zupełnej zagłady balonu. Na szczęście, wybuchowi wodoru w balonie jesteśmy w możności zapobiedz, i tylko szczególniej niepomyślne warunki, a zwłaszcza zaniedbanie właściwych środków ostrożności może wywołać katastrofę skutkiem wybuchu.

Istnieją głównie dwa źródła, z których powstać może złowroga iskra. Jednem, zewnętrznem źródłem jest elektryczność atmosferyczna, której działanie dotąd jeszcze nie zostało w zupełności wyjaśnione. Drugiem, wewnętrznem źródłem jest motor balonu. W motorze benzynowym płonie wybuchowa mięszanina pary benzynowej i powietrza. Zapala ją iskra elektryczna, a spalone, gorące gazy uchodzą z maszyny. — Zadaniem technika jest siły te okiełznać, zupełnie je zamknąć na zewnątrz. — Zaniedbania w tym kierunku wywołały w dawniejszych czasach niejeden wypadek nieszczęśliwy. Jeżeli w ówczesnych sprawozdaniach czytamy, że motor balonu dra Wölferta „wyrzucał płomienie", to nie można się dziwić, że nastąpiła katastrofa. Podobnie było z balonem „Pax". Jeżeli dzisiaj oglądamy dawny motor z palnikiem rur rozżarzonych, to dziwimy się tylko, że było tak mało nieszczęśliwych wypadków. Obecnie wiemy, że każdy płomyk należy usuwać od balonu.

Podnosząc te okoliczności, powiada jeden z niemieckich rzeczoznawców we „Frankfurter Zeitung", że balon „République", który wyszedł z rąk pierwszorzędnych konstruktorów, z pewnością odpowiadał pod tym względem wszystkim wymogom, i przyczyn katastrofy należy szukać w innem źródle. — Jednakże — pisze ów rzeczoznawca — mamy wrażenie, że nie wszędzie zachowana jest zasada „bezpieczeństwo ponad wszystko". Sumienny konstruktor motoru otacza n. p. kapslami wszystkie zetknięcia przewodów palnikowych, ażeby wykluczyć jakąkolwiek możliwość przeskoczenia iskry. Gazownik, jak to zawsze być powinno, zaopatrzony jest przy wszystkich otworach powietrznych w sita metalowe, ujście jest chłodzone wodą i kierowane ku dołowi, zbiornik benzyny i rurociąg są wykonane jak najlepiej i t. d. Musimy stwierdzić, że nie wszystkie balony czynią zadość tym wymogom. — Widzieliśmy zbiorniki benzyny i przewody wprost niedostateczne.

Z reguły, dopóki wszystko dobrze idzie — czytamy dalej w wymienionym dzienniku — napominania fachowców wywołują uśmiech, jako trwożliwość, ludzie nie chcą zrozumieć, że tutaj nadmiar ostrożności jest dopiero wystarczający. W gruncie rzeczy gra tutaj rolę ta okoliczność, że nowy przemysł aeronautyczny znajduje się często w niewłaściwych rękach i nie uwolnił się jeszcze od spekulantów. Działa przytem również gorączkowe pragnienie osiągnięcia celu, usuwając na bok skrupuły. W każdym razie zrobiono najtrudniejszy początek, pokonano największe trudności. Względy bezpieczeństwa powinny wziąć górę nad spekulacyą. Jak widzimy z tych wywodów, dziennik tak poważny, jak „Frankfurter Zeitung", wystąpił z ciężkiemi zarzutami przeciwko niemieckiemu przemysłowi aeronautycznemu.

Omawiając katastrofę pod Moulins, a mianowicie rozdarcie powłoki balonu, powiada wymieniony rzeczoznawca: „Ponieważ rozdarty został spód balonu, więc balonet, znajdujący się u dołu, widocznie natychmiast stracił gaz, skutkiem czego cały balon stracił swój kształt, który mógł złagodzić gwałtowność spadku". Znany teoretyk aeronautyki, inżynier Loessl, w jednym z wiedeńskich dzienników stwierdza, że śruba balonu „République" zepsuła się nie skutkiem wadliwej konstrukcyi, ale skutkiem zbyt małej wytrzymałości materyału. Francuskie śruby są ze stali, a skrzydła mają aluminiowe. Ta kombinacya niezupełnie jest odpowiednią, jak się to kilka razy okazało.

Ponieważ balon „République" był wojskowym, podobnie jak balon „Ville de Paris", który jest innego typu, więc zajmującą będzie rzeczą, co o francuskich „dirigeablach" wojskowych pisał w paryskim „Journalu" dn. 19 b. m. kapitan Ferber, który zginął niedawno skutkiem katastrofy aeroplanu w Boulogne-sur-Mer. Kapitan Ferber dał pierwszeństwo balonom typu „Ville de Paris".

„Jakkolwiekbądź jednakże — powiada Ferber — dwa typy balonów powiększyć mogą naszą siłę wojskową, jednakże nie należy zapominać, że równie jeden, jak drugi typ mają wielki błąd: mają za mały promień działalności i za małą szybkość. Jeżeli balony mają nam w razie wojny przynieść korzyść, muszą być w możności przelecenia na dzień co najmniej 500 kilometrów, z szybkością 60 kilometrów na godzinę. Dla swojego bezpieczeństwa muszą dalej mieć możność wzniesienia się na wysokość 1.000 do 1.500 metrów, co w języku aeronautów oznacza zdolność zabrania większego balastu niż dotychczas. Muszą unosić się wysoko nietylko dla uniknięcia strzałów działowych, ale także dla obrony przeciwko nieprzyjacielskim balonom. Jeżeli dwa balony walczą, zwycięzca będzie ten, który pierwej zdoła się wzbić ponad swego przeciwnika. Tak walczą ptaki drapieżne".

Kronika.

Kraków, 28 września.

Dar Grunwaldzki. Do administracyi „N. Reformy nadesłał Kazio Tetmajer 2 K.

Wycieczka do Częstochowy. Dzisiaj rano, zgodnie z programem, wyjechał prezydent dr Leo, z gronem radców miasta do Częstochowy, celem zwiedzenia wystawy. Wycieczka powróci do Krakowa dzisiaj w nocy. Wycieczka dla tego nie liczy wielkiej liczby uczestników, gdyż wielu radców zwiedziło już wystawę, jako uczestnicy różnych grup zawodowych lub towarzyskich.

Z Muzeum techniczno - przemysłowego. Od 1 października biblioteka Muzeum otwartą będzie w godzinach popołudniowych od 6—9 wieczór — godziny ranne (od 9—11) pozostają niezmienione.

Z teatru miejskiego. Feliks Salten, autor komedyi: „Z tamtego brzegu", które teatr miejski daje w nadchodzącą sobotę, jest ulubieńcem publiczności wiedeńskiej, jako jeden z najcelniejszych i najdowcipniejszych felietonistów, jako zawsze chętnie czytany nowelista i oklaskiwany komedyopisarz. Trzy jednoaktowe komedye jego: „Z tamtego brzegu", stanowią stałą atrakcyę w licznych teatrach niemieckich.

Teatr miejski przystąpił do prób ze sztuki Przybyszewskiego: „Dla szczęścia", w której wystąpią pp. Solska, Solski, Weychert oraz nowo zaangażowana artystka p. Wanda Malinowska.

W teatrze ludowym dziś po raz trzeci dany będzie „Bunt Napierskiego", jutro „Horsztyński". W operetce „Czarodziej z nad Nilu", której premiera odbędzie się we czwartek, pp. Sachsówny wraz z bratem swoim wykonają szereg efektownych tańców. Sztuka Anieli Kallas „Powtórne małżeństwo" odegraną będzie po raz pierwszy w sobotę.

Krakowski klub sportowy w Warszawie. Z Warszawy donoszą pod datą 26 b. m.

Sportowe kluby warszawskie miały wczoraj uroczmaicony dzień skutkiem przybycia drużyny krakowskiej „Wisła", która na zaproszenie warszawskiego „Koła gier ruchomych", stanęła na boisku Agrykoli do rozstrzygającego turnieju.

Zapasy odbyły się przy tłumnym udziale publiczności warszawskiej, zainteresowanej ciekawemi zapasami, w których po obu stronach wzięło udział 40 współzawodników.

W przedbiegu 100-metrowym pierwszym był u taśmy z 9 zapaśników p. Malewicz z Warszawy, w 12 s., drugimi pp. Luska z Krakowa i Bronikowski z Warszawy.

W rzucie piłką uszatą z 4 zapaśników, p. Przedpełski dosięgnął 36 metrów 10 ctm. odległości; p. Schuch 33 m. 40 ctm., obaj z Warszawy.

Do rzucania dyskiem stanęło 6 zapaśników; p. W. L. z Krakowa dosięgnął 26 m. 75 ctm. odległości, p. Schuch z Warszawy 32 m. 20 ctm.

W rozgrywce biegu 100-metrowego przybiegł po za konkursem p. Malewicz, warszawianin (12 sek.) I. był p. Niedźwiecki (Warszawa) w 2 sek., II. Luska (Kraków) w 12 sek.

„Skok w dal" miał 13 zapaśników, p. Kawalski" osiągnął 5 m. 10 ctm. odległości, p. Jakimowicz 5 metrów; krakowianie pobici.

Bieg pocztowy odbyli krakowianie w 40 sek.

„Skok wzwyż" miał 6 uczestników (2 z Krakowa; p. Kawalski dosięgnął 1 m. 64 ctm. wysokości, p. Schuch 1 m. 59 ctm.

Do przedbiegu 110-metrowego z 5 przeszkodami stanęło 9 zapaśników, z których był pierwszy p. Brożek z Krakowa w 18 sek., drugim p. Klawer z Warszawy w 18 sek. i trzecim p. L de L. z Krakowa w 19 sek. W rozgrywce tego przedbiegu pierwszym był p. Brożek w 18 sek. drugim p. Klawer w 18 sek.

W „skoku o tyczce" wzięło udział 4 uczestników; wysokości 2 m. 70 ctm. dosięgnął p. Marcin z Krakowa, 2 metry 53 ctm. p. Klawer z Warszawy.

W biegu 1000-metrowym uczestniczyło 9 zapaśników, z których pięciu odpadło wkrótce, a pierwszym był p. Słowik z Warszawy w 3 minutach 5 sek., drugim p. Adamski z Krakowa w 3 min. 7 sek., trzecim. p. Gustaw z Krakowa.

W przeciąganiu liny zwyciężyli Krakowianie.

Najbarwniej przedstawiała się gra w piłkę nożną; w gronie krakowskiem ubrani byli w bluzki czerwone i spodnie czarne, w gronie zaś warszawskim wszyscy na biało. Rozgrywano „foot-ball match". Oba obozy posiadały jednakową na ilość siłę, t. j. po 11 uczestników, wszelako pod względem zręczności odrazu obóz krakowski okazał przewagę ogromną. Obóz warszawski nie zdołał ani razu przepędzić piłki przez bramkę krakowską, natomiast Krakowianie w ciągu półtorej godziny wygrywali partyę za partyą. Słowem, większą sprawność wykazali w zawodach Krakowianie, czemu się dziwić nie podobna, zważywszy, że tego rodzaju sport w Warszawie kwitnie od bardzo niedawna. Po ukończeniu zawodów obozowi krakowskiemu doręczono wieniec i zwycięzcom rozdano żetony, poczem odbyła się wspólna kolacya.

Rekruci, którzy w roku bieżącym rozpoczynają służbę wojskową, według rozporządzenia ministerstwa wojny rozpoczną ją nie 1 lecz dopiero 7 października. Rezerwiści zapasowi rozpoczną służbę dnia 5 października, jednoroczni ochotnicy 1 października.

Aresztowanie. Wczoraj w jednym z drugorzędnych hoteli w Krakowie aresztowała policya jakiegoś młodego mężczyznę, zachowującego się bardzo podejrzanie. Przy aresztowanym znaleziono świadectwa z seminaryum nauczycielskiego w Stanisławowie na nazwisko Mikołaja Mojżeszowicza z Obertyna oraz pieczęci dzienników rosyjskich i polskich z Warszawy i blankiety Muzeum narodowego w Rapperswylu. Ów rzekomy Mojżeszowicz przedstawiał się tu w Krakowie jako Zygmunt Korsak, innym razem znów jako Kurtius, student uniwersytetu warszawskiego (albo petersburskiego, stosownie do sytuacyi), ofiara gwałtów carskich i pod taką postacią wyłudzał od różnych osób zasiłki i datki. Ponieważ zachodzi przypuszczenie, że Mojżeszowicz jest jakimś międzynarodowym oszustem, zatrzymano go w aresztach policyjnych.

Ajent emigracyjny. Wczoraj na dworcu kolejowym aresztowano niejakiego Jana Badrego z Zaborca, sekretarza gminnego w Wyszkowie, powiat Dolina, za nieuprawniony przewóz emigrantów do Ameryki. Badry prowadził wczoraj 7 mężczyzn, którzy, jak zeznali, dali swemu przewodnikowi po 20 koron od osoby. Przy Badrym znaleziono listy z towarzystw przewozowych w Hamburgu, ofiarujące Badremu po 14 koron od każdej karty przewozowej.

Teror ekonomiczny. Od kilkunastu dni trwa w Krakowie częściowy strajk introligatorski; głównie wśród czeladzi żydowskiej na Kazimierzu. — Jak nas informują, strajk ten nie jest pozbawiony pewnych gwałtownych objawów, na przykład wymuszeń o zaprzestanie pracy. Wczoraj do pracowni introligatorskiej Leona Regienta przy ul. Dietlowskiej wpadli dwaj strajkujący robotnicy Dawid Czertkow z Chersonu i Dawid Schiffmann, którzy groźbą rewolwerów chcieli zmusić pracujących do porzucenia roboty. Ciż sami dwaj robotnicy taki sam napad urządzili na zakład introligatorski Barucha Chorostowskiego na Kazimierzu. Czertkowa i Schiffmanna aresztowano.

Z kraju.

Odsłonięcie tablicy Euzebiusza Słowackiego. Staraniem komitetu obchodu setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego, odbędzie się w niedzielę 3 października, o godz. 12 w południe, uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej w kościele parafialnym w Podhorcach, jako miejscu rodzinnem ojca poety, Euzebiusza.

Uczestnicy uroczystości wyjadą 3 października o godz. 6.30 wieczór; komitet postarał się o zniżki kolejowe.

Chrzanów, 26 września. (W rocznicę Słowackiego. — T. S. L. — Przedstawienie teatralne). Staraniem miejscowego „Sokoła" zawiązał się w mieście naszem komitet obywatelski, celem urządzenia uroczystego obchodu ku czci Juliusza Słowackiego w roku jubileuszowym w Chrzanowie.

Miejscowe Koło T. S. L. otwiera w najbliższej przyszłości kurs bezpłatnej nauki pisania i czytania dla starszych i dorosłych analfabetów płci obojga.

Przybywający do nas lwowski teatr ludowy p. Tadeusza Pilarskiego daje pierwsze przedstawienie w sali „Sokoła" sztuką 2×2=5 we wtorek 28 b. m.

Straszna pomyłka. Z Wojnicza piszą nam: W gminie Bielczy niszczyły dziki ziemniaki na gruntach podleśnych. Wieśniacy odganiali te dziki, jak mogli. W dniu 23 b. m. prosiła pewna kobieta leśnego Knapa, aby się udał na jej pole i zabił tam buchtującego (ryjącego) po całych nocach w ziemniakach dzika. Leśny wybrał się zaraz tego dnia ze strzelbą i trzema chłopcami na wskazane miejsce. Późno wieczór zabawiali się wszyscy pieczeniem ziemniaków, poczem zasnęli. Nieszczęście chciało, że podczas tego jeden 13-letni chłopiec, Gajec, oddalił się kawałeczek od śpiących towarzyszy i poszedł w kierunku ziemniaczyska. Po chwili zbudził się również drugi ze śpiących chłopców, a zobaczywszy jakiś przedmiot w ziemniakach, obudził leśnego słowami: „Chrzestny ojcze, dzik w ziemniakach. Leśny zbudzony, porwał strzelbę, zmierzył w ten punkt i wypalił. Po strzale, jakby coś zakwiliło, więc leśny rzekł do dzieci: „Zabiłem dzika". Ale w tej chwili biegnie ku nim pomieniony Gajec od strony strzału, a zapytany co mu jest, nic nie odpowiada, lecz pada na ziemię. Krew buchnęła mu z obu stron przestrzelonej kulą piersi. Leśny przeraził się okrutnie tą straszną swoją pomyłką i ciężko strapiony udał się zaraz nazajutrz do sądu powiatowego w Wojniczu i przedstawił smutne zajście. Jak słychać, wdrożono przeciw Knapie śledztwo o występek przeciw bezpieczeństwu życia.

Nowy Sącz, 27 września. (Nowa Rada miasta. Szkoła analfabetów). Równocześnie z rozsiewanemi pogłoskami o rozwiązaniu Rady miasta, przyszło z namiestnictwa jej zatwierdzenie. Dziś zebrała się nowa Rada miasta, celem ukonstytuowania się. Burmistrz dr B a r b a c k i otwarł posiedzenie w obecności 32 radnych, delegata Rady powiatowej p. Bednarka i starosty, radcy Strzelbickiego. Nowowybrani radni złożyli przyrzeczenie, następnie odbył się wybór wiceburmistrza i asesorów. Zastępcą burmistrza został p. Karol G u t k o w s k i, emer. radca szkolny, zasiadający w radzie około 30 lat. Pierwszym asesorem p. Wiktor O l e k s y, kupiec, drugim dr S t e r k o w i c z, adwokat, wreszcie pp. G r o s s b a r d i N o w a k o w s k i.

W zakończeniu inauguracyjnego posiedzenia wypowiedział burmistrz program prac najbliższych. Nowa rada ma przeprowadzić stanowczo inwestycye; zadanie trudne i pracy będzie dużo, gdyż rozchodzi się o wydatek 3,000.000 koron. Miasto ma dalej wybudować strażnicę, uzupełnić rzeźnię, rozciągnąć większą opiekę nad ubogimi i t. d.

Koło T. S. L. od 6 lat prowadzi kurs dla dorosłych analfabetów. Wielu już uczniów, pozyskawszy sztukę czytania i pisania, otrzymało dobre posady. W tym roku otwiera się kurs z dniem 29 b. m. Nauka odbywać się będzie w szkole wydziałowej Mickiewicza naprzeciw „Sokoła" od 10—12 rano w niedzielę i święta. Uczniowie otrzymają bezpłatnie przybory i książki. Wpisy we środę 29 b. m. od 10—12.

Samobójstwo adwokata. W Kałuszu odebrał sobie życie adw. dr Bernard Wittlin. Powodem ruina finansowa. Desperat liczył lat 50.

Pożar. W niedzielę powstał groźny pożar w Ł o p a t y n i e koło Brodów. Z g o r z a ł o o k o ł o 150 d o m o s t w; około 120 rodzin, przeważnie żydowskich, zostało bez dachu i bez środków do życia.

W Brodach utworzył się komitet ratunkowy, który wczoraj rozdzielił 200 bochenków chleba.

Ze świata.

Z zaboru pruskiego. Do jakich idyotyzmów posuwa się szał hakatystyczny w niektórych organach prasy niemieckiej, dowodzi następujący wypadek: W Gdańsku pojawiły się w handlu zapałki z polskiemi napisami. Otóż już po kilku dniach tamtejsze hakatystyczne „Danz. Nachrichten" zamieściły wiadomość o tem w formie wprost alarmującej i... wezwały policyę, ażeby poskromiła tę „p o l s k ą s w a w o l ę". Wezwanie to wprost bezprzedmiotowe, ponieważ niema dotychczas ustawy, któraby zabraniała sprzedaży zapałek z polskiemi napisami, dowodzi ono atoli, jakie już pomięszanie pojęć powstało w mózgach hakatystycznych.

W Pleszewie w Poznańskiem miało się odbyć zgromadzenie Towarzystwa robotniczego. Takie zgromadzenia, w których biorą udział wyłącznie członkowie Towarzystwa, według nowej ustawy, wolne są od nadzoru policyjnego. Tamtejsza policya pruska mimo to przybyła na zebranie, a gdy drzwi przed nią zamknięto, kazała je w y ł a m a ć i zebranie rozpędziła. Przeciwko temu brutalnemu naruszeniu ustawy zgłoszono zażalenie do władz wyższych.

Oryginalny strajk. Donoszą z Tryestu: Wczoraj wybuchł tu s t r a j k g e n e r a l n y, oryginalny w swoim rodzaju. Przyczyną jego było, że policyanci aresztowali włoskiego poddanego, redaktora „Il popolo" p. M u s s o l i n e, pod zarzutem szerzenia zabronionych w Austryi druków. Od zarzutu tego p. Mussolino następnie uwolniono, lecz mimo to wydalono go z Austryi i odstawiono do granicy włoskiej. Na to nietylko robotnicy, ale i część pracodawców, mianowicie drobni rękodzielnicy zastanowili pracę. Do strajkujących przyłączyli się robotnicy gazowni i elektrowni. Żądają oni, aby wydalonemu p. Mussolino zezwolono na powrót do Tryestu. Przypuszczają, że strajk nie potrwa długo, ma on mieć tylko charakter demonstracyjny.

Siła upadku balonu „République". Katastrofa balonu pod Moulins trwała, jak obecnie stwierdzono, 7 sekund. Jeżeli balon z całym rynsztunkiem i załogą ważył 4.046 kilogramów, to spadł na ziemię z szybkością 215 kilometrów na godzinę, co daje siłę uderzenia 980 kilogramów, czyli prawie 10 centnarów metrycznych.

Śmierć weterana politycznego. W Budapeszcie umarł w 71 roku życia Koloman Thaly, członek partyi niezawisłości. Zmarły był z początku profesorem literatury węgierskiej w jednem z gimnazyów budapeszteńskich, później został radcą sekcyjnym w ministerstwie obrony krajowej i brał żywy udział w organizacyi honwedów. On stworzył wojskową terminologię dla honwedów. Jako stronnik partyi niezawisłości był zawsze w pewnej sprzeczności ze swoimi zwierzchnikami i z tego powodu w r. 1875, gdy Koloman Tisza został prezydentem gabinetu, ustąpił z urzędu i poświęcił się studyom historycznym. Od r. 1878 należał do Sejmu węgierskiego. Pamiętnym jest jego występ w dniu 10 marca 1904 r., gdy wobec groźby obstrukcyi Thaly wezwał równie partyę niezawisłości, jakoteż i rząd, ażeby zawarły pokój. Tisza odpowiedział w sposób przyjazny, prezydent Sejmu przerwał obrady na 10 minut, poczem pomiędzy rządem a opozycyą przyszło do skutku porozumienie. Z tego powodu posłowie wręczyli mu medal z napisem: „Twórcy pokoju". W roku 1906 został Thaly honorowym prezydentem stronnictwa niezawisłości. W ostatnich walkach zmarły nie brał udziału, był już tylko dekoracyjną wielkością stronnictwa.

Na wysokości 29 000 metrów. Największe wzniesienie, a mianowicie 29.040 metrów, osiągnął balon rejestrujący belgijskiego Zakładu meteorologicznego w Uccle. Żadna żyjąca istota nie mogłaby przebywać na takiej wysokości, gdzie ciśnienie powietrza wynosi zaledwie 10 milimetrów. Najwyżej wznieśli się dotąd dwaj badacze atmosfery, a mianowicie Berson i Süring, którzy dotarli do 10.800 metrów, ale w stanie nieprzytomnym. Belgijski zakład meteorologiczny używa do swoich doświadczeń dwóch złączonych z sobą balonów. Mniejszy jest napełniony gazem tylko na tyle, ażeby mógł utrzymać się w powietrzu z przyrządami, drugi, większy, napełniony jest normalnie i służy jako siła popędowa do wzlotu. Ten balon może wznieść się bardzo wysoko, aż wreszcie pęka, poczem balon mniejszy, słabo napełniony gazem, opada powoli na ziemię. Podczas wymienionego wzlotu przyrządy na wysokości 29.040 zapisały temperaturę, wynoszącą 63·4° poniżej zera, gdy najniższa dotąd temperatura 67° została już stwierdzona na wysokości 12.900 metrów. Ta okoliczność zdaje się potwierdzać przypuszczenie aerologów, że niektóre cieplikowe promienie słońca nie docierają do ziemi, ale bywają pochłaniane przez wyższe warstwy powietrza. Ale kwestyę tę rozstrzygnąć mogą stanowczo dalsze badania.

Reakcya junkierska w Prusach. Były burmistrz miasta Husum, dr Schücking, miał ciągłe zatargi z landratem okręgu Husum na tle spraw urzędowych, przyczem dr Schücking stawał w obronie autonomii, zaś landrat Nasse wprost nadużywał swojej władzy, jako bezpośredni przełożony Schückinga. Z powodu pewnego orzeczenia magistratu miasta Husum, landrat Nasse w urzędowem piśmie nazwał stanowisko magistratu „nędzotą". Magistrat wniósł z tego powodu zażalenie, jednakże nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Wtedy magistrat zaskarżył Nassego sądownie, podnosząc w skardze, że tego rodzaju wyrażeń landrat na przyszłość powinien unikać. Burmistrz Schücking otrzymał naganę, którą starszy prezydent potwierdził. Schücking po tej naganie zaskarżył z powodów zasadniczych starszego prezydenta. Równocześnie wydał z powodu tych spraw broszurę p. t. „Reakcya w administracyi Prus", oraz ogłosił w dziennikach kilka artykułów. Wydział okręgowy w Szlezwigu skazał Schückinga za te publikacye w listopadzie ubiegłego roku na 500 marek grzywny dowodząc, że Schücking „obraził przełożonych i podał w pogardę urządzenia państwowe". Otóż Schücking oczywiście zgłosił zażalenie nieważności i sprawę rozstrząsał w dniach 21 i 22 b. m., senat dyscyplinarny najwyższego Trybunału administracyjnego w Berlinie, który wydał orzeczenie, że dr Schücking nie ma prawa nadal do tytułu burmistrz „pozasłużbowy", jak również nie może sobie rościć żadnych pretensyj do emerytury.

Ten wyrok wywołał oburzenie w liberalnych kołach Prus, a zarazem ogromne zaniepokojenie z powodu wzrastającej reakcyi junkierskiej. Schücking i obrońca jego, adwokat Heine, podnieśli, że broszura i artykuły obwinionego były pisane poważnie, obok tego Schücking ofiarował dowód prawdy na to, że konserwatyści dopuszczają się w administracyi nadużyć. N. p. prezydent rządowy Kozierowski trzymał na urzędowym stanowisku notorycznego pijaka, który był podporą konserwatystów, starszy prezydent w Poznaniu, von Waldow, postawił wniosek do ministra oświaty o wytoczenie śledztwa pewnemu profesorowi prawa za odczyt w duchu liberalnym, a inny prezydent rządowy Tepper-Łaski w Wiesbadenie pytał zawsze referendarzy: „Jesteś pan szlachcicem, albo porucznikiem rezerwowym?" W razie odpowiedzi przeczącej, wołał Tepper-Łaski: „Więc czegóż pan tutaj chcesz?" Wogóle autonomię miast władze rządowe zupełnie ignorują. Mimo to Schücking został skazany.

Szef policyi dusicielem. Były naczelnik kijowskiej policyi śledczej, Asłanow, który za nadużycia osadzony został w Łukianowskiem więzieniu wraz z byłym rewirowym, Jaganowem, wskutek kłótni z a c z ą ł d u s i ć s w e g o d a w n e g o t o w a r z y s z a i w s p ó l n i k a n a d u ż y ć, a obecnego towarzysza niedoli więziennej. Strażnikom z trudem udało się wyrwać byłego rewirowego z rąk byłego naczelnika policyi i umieścić pierwszego z nich w więziennym karcerze.

Uroczystość Hudsona i Fultona odbywa się obecnie w Nowym Jorku. Miasto i brzegi rzeki Hudson są świetnie przystrojone, a w porcie znajduje się 45 amerykańskich okrętów wojennych, a 21 obcych, między niemi 3 austryackie. Przy wspaniałej pogodzie zabrały przedwczoraj torpedowce z dolnego portu modele żaglowca „Halwe Maen" i parowca „Clermont". Obydwa te statki, skopiowane wiernie z pierwowzorów, przejechały wśród odgłosów strzałów działowych. Na żaglowcu „Halve Maen" kapitan Hudson przed 300 laty odkrył, a raczej zbadał rzekę Hudson, zaś parowiec Fultona „Clermont" przedsięwziął przed 100 laty swoją pierwszą podróż. Widok żaglowca, parowca z przed 100 laty i obecnych pancerników był lekcyą poglądową postępów z dziedziny żeglugi. Nastąpił później przegląd floty w obecności 2 milionów widzów na wybrzeżu. Równocześnie w Nowym Jorku otwarto wystawę Hudsona i Fultona. Wśród ogromnego ścisku księciu japońskiemu Kuni groziło uduszenie. Olbrzymi policyant chwycił go jak dziecko na ramiona i wyniósł na bezpieczne miejsce. Otoczenie księcia utyskiwało na brak respektu dla członka japońskiej rodziny panującej i gubernator stanu nowojorskiego z powodu „niestosownego" zachowania się policyanta przeprosił księcia. Czy otoczenie księcia wolało, ażeby go zgnieciono?

Z krakowskiego Towarzystwa technicznego. (Sekcya chemików technologów). We środę 29 b. m o godz. 7½ odbędzie się odczyt. P. dr F. Polsonius, kierownik chemiczny fabryki farb Karmański i sp.: „O przemyśle atramentów" (rys historyczny rodzai atramentów, surowe materyały i fabrykacya).

Z kalendarza. We środę 29 września: Michała archanioła; we czwartek 30 września: Hieronima w d. k. i Zofii wd.; w piątek 1 października: Remigiusza b. w. i Julii m.

Wschód słońca 29 września o godz. 5 min. 38, zachód o godz. 5 m. 23; długość dnia 11 godzin 45 min.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 27 września termometr doszedł od + 8·7 do 19·0 C.; barometr szedł w górę.

Dnia 28 września o godz. 7 rano stan barometru 745·5 mm., termometru + 10·6 C.; cisza.

Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.

We wtorek: „Judyta".
We środę: „Moralność pani Dulskiej".
We czwartek: „Judyta".
W piątek: „Król".
W sobotę: „Z tamtego brzegu",
W niedzielę po południu: „Grube ryby"; wieczór: „Z tamtego brsegu".

Repertuar teatru ludowego.

We wtorek: „Bunt Napierskiego".
We środę: „Horsztyński" (cały dochód przeznaczony na budowę sanatoryum nauczycielskiego.
We czwartek: „Czarodziej z nad Nilu", operetka.

Dział ekonomiczny.

× **Zjazd mleczarski** odbył się w niedzielę we Lwowie przy udziale około 100 osób. Obradom przewodniczył Władysław książę Sapieha. Przemawiali dr Rylski i p. Bielikowicz, który swój referat zakończył sformułowaniem rezolucyj w sprawie potrzeb mleczarstwa galicyjskiego. Ze zjazdem połączona była wystawa masła i ocena masła.

× **Z tajemnic upaństwowienia kolei prywatnych w Austryi.** We „Frankfurter Zeit". czytamy: Dnia 15 października obejmie austryackie ministerstwo kolei żelaznych upaństwowione w końcu przeszłej sesyi parlamentarnej linie kolejowe we własną administracyę; linie te administrowały dotychczas dotyczące towarzystwa akcyjne na rachunek państwa. Do dnia 15 stycznia 1910 mają one przedłożyć rządowi dokładne sprawozdanie ze swej administracyi za czas od 1 stycznia 1908 r. do 15 października 1909 r. Szczegóły i cyfry tych sprawozdań nie są jeszcze ogłoszone, jak atoli twierdzą w dobrze poinformowanych kołach, wykazują one w z r o s t w y d a t k ó w, b e z p r z y-

kładny wprost w dziejach kolei niemieckich a nawet austryackich. I tak wydatki linii Towarzystwa kolei państwowych wzrosły w tym roku o przeszło 12 milionów koron, a wydatki linij północno-zachodnich o sześć milionów koron. Zarządy obu tych kolei błogosławią zapewne tę okoliczność, że nie potrzebują zdawać już sprawy swoim akcyonaryuszom. Termin przejęcia tych kolei przypada obecnie na porę najbardziej ożywionego ruchu. Życzyć wypada, ażeby publiczności nie spotkały tu te same przykre doświadczenia, jakie poczyniła po upaństwowieniu kolei północnej. I w roku bieżącym bilans tych kolei przedstawiać się będzie podobnie niekorzystnie.

Z dalszych wywodów „Frankf. Zeitg" wnosić można, że rząd otrzyma te koleje w stanie zupełnie zdewastowanym.

Dzień świętego Michała. Jutro, 29 września przypada św. Michała, dzień obchodzony, jako uroczyste święto w Galicyi po prawym brzegu Wisły.

Ponieważ to święto nie obowiązuje w Krakowie, ani w Wielkiem Księstwie Krakowskiem, „Nowa Reforma" wyjdzie jutro tak rano, jak po południu o zwykłej porze i rozesłaną będzie wszystkim odbiorcom.

Kronika lwowska.

—**Lwów,** 28 września.

Lewica sejmowa daje we czwartek 30 b. m. obiad na cześć ministra dr Dulęby.

Zjazd techników wiertniczych obradował w niedzielę we Lwowie, w sali Towarzystwa politechnicznego. Na zjazd przybyło około 60 delegatów z kraju i z poza niego; nadto wzięło udział w zjeździe kilkunastu posłów, w ich rzędzie prezes Koła polskiego Głąbiński i członek wydziału krajowego Jahl. Do prezydyum weszli pp. August Gorayski, prezes Tow. naftowego, Franciszek hr. Zamoyski i prof. Leon Syroczyński. Na honorowych prezesów powołano: dr Władysława Jahla, członka Wydziału krajowego, inżyniera Wacława Wolskiego, dra Juliana Mokrego, st. komisarza górniczego i p. Felicyana Łodzińskiego. Na sekretarzy zjazdu powołano pp. Longchampsa i Setkowicza.

Z porządku dziennego wygłosili referaty: inżyn. Pierściński „O eksploatacyi otworów świdrowych", inżynier Szydłowski „O osadach wewnątrz kotłów parowych i środkach zapobiegawczych", inżynier Gawroński „O ruchu ropy w rurach z uwzględnieniem zmiany przekroju rury, chyżości, temperatury i ciężaru gatunkowego".

Inżynier Szczepanowski wygłosił odczyt o stosunku władz górniczych do wiertnictwa. Prelegent podkreślił przedewszystkiem społeczne i narodowe znaczenie naszego wiertnictwa, wskazał na miliony rocznego dochodu, płynące dla kraju, jako płace kierowników i robotników na wytworzenie nowego typu ludzi i nowego typu życia. W tem tak ożywionem środowisku rola władz górniczych jest bardzo ważna, one bowiem normują ramy, w których działalność przemysłu się obraca i od ich obywatelskiego stanowiska mogą zależeć jego koleje. Po omówieniu działalności władz górniczych w ostatnich latach, wskazał prelegent na fałszywe idee, których popieranie z pewnych stron starają się narzucić urzędowi górniczemu do przeprowadzenia. I tak projekt popierania wielkich, kapitalistycznie silnych firm zagranicznych, w przeciwstawieniu do mniejszych przedsiębiorstw krajowych, następnie dążenie do powstrzymania wiercenia nowych szybów, będące hasłem przebrzmiałem, na dziś samobójczem dla przemysłu, a także projekty wprowadzenia regali i t. p.

W dyskusyi nad tym referatem p. Plutyński domagał się niepodzielności prawa naftowego.

Dr W. Szujski mówił o stosunkach przemysłu naftowego w kraju naszym i zaznaczył, że Związek producentów zrobił za mało dla przemysłu; wobec sprzeczności interesów, zaangażowanych w przemyśle naftowym rafinerów, tłoczni i handlarzy, należy zrezygnować z idei samopomocy, a dążyć do państwowego monopolu sprzedaży ropy.

Niebezpieczeństwo biurokratycznej gospodarki centralnego rządu w razie wprowadzenia monopolu, wykazali pp. Wolski, Szczepanowski, dr Goldhammer i Plutyński. Decyzya w sprawach ceny przeniosłaby się do Wiednia, do żywiołów, które sympatyzują raczej z interesami rafineryj zachodnio-austryackich, a liczyć się muszą z popularnemi hasłami milionowych rzesz konsumentów.

Zjazd uchwalił szereg rezolucyj:

Zjazd polskich techników wiertniczych protestuje przeciw zamierzonej zmianie krajowej ustawy naftowej z roku 1907, a to w tym kierunku, aby i tak już wysokie minimum powierzchni kopalń, obejmujących teraz 12.000 m² podnieść do 40—45.000 m². Zjazd protestuje przeciw przestarzałym przepisom powszechnej ustawy górniczej, ze względów technicznych i względów bezpieczeństwa pracowników.

Zjazd postanawia podjąć myśl wydawnictwa, uchwalonego przez I Zjazd polskich górników i hutników w Krakowie w r. 1906. Sprawę tę przekazano wydziałowi Związku techników wiertniczych w Borysławiu, który wejdzie w porozumienie ze stałą delegacyą górników, posiadającą fundusz na to wydawnictwo. Wydawnictwo to ma się ukazać w przeciągu dwóch lat.

Wreszcie zjazd, uznając potrzebę łącznego działania na całym obszarze Polski, celem stałego rozwoju polskiego przemysłu górniczo-hutniczego uchwalił jako dyrektywę dla organizacyi polskich techników wiertniczych, popierać działanie stałej delegacyi zjazdu polskich górników, jako też współdziałać z innemi, łączącemi się w niej organizacyami.

Na tem zakończono obrady. Wieczorem odbył się wspólny bankiet w hotelu George'a, wczoraj zaś uczestnicy zjazdu wyjechali do Borysławia dla zwiedzenia kopalń.

Zjazd kominiarzy galicyjskich. Od dwóch dni obradują w sali „Gwiazdy" we Lwowie pracownicy zawodu kominiarskiego, przybyli z całej niemal Galicyi. Przewodniczącym wybrano p. Józefa Leitnera ze Stryja, zastępcami pp. Michała Jamrowicza z Tarnowa i Jana Twardowskiego z Rzeszowa. Przedmiotem obrad są sprawy zawodowe i socyalne. Dyskusya jest bardzo ożywiona. Wczoraj dochodziło często do scysyi pomiędzy majstrami a czeladnikami, którym ostatecznie odmówiono prawa głosowania na wiecu. W sprawie poprawy bytu czeladników wybrano komisyę. Wśród innych uchwał postanowiono przystąpić do wiedeńskiego Związku kominiarzy.

Repertoar teatru lwowskiego.

We środę po południu: „Na Łyczakowie"; wieczór: „Piękna Helena".

We czwartek: „Manewry jesienne".

W piątek: „Osiołkowi w żłoby dano".

W sobotę po południu: „Sen nocy letniej"; wieczór: „Manewry jesienne".

Pierwsza wystawa ukraińska w Stryju.

Stryj, 26 września.

W wielkim dwupiętrowym gmachu tutejszego Narodnego Domu, otwarto przed tygodniem bardzo uroczyście pierwszą wystawę ukraińską. Jest ona „par excellence" ukraińską, ponieważ komitet urządzający ją wykluczył od niej wszystkich wystawców polskich, a także i tych Rusinów, którzy nie uznają samoistności Ukraińców, jako narodu. W ten sposób do wykluczonych należą także Moskalofile.

Mimo tak poważnego ograniczenia przedstawia się ona wcale okazale. Charakter wystawy jest przedewszystkiem rolniczy. Większość eksponatów stanowią produkty rolnicze i dyagramy ilustrujące rozwój ukraińskich kooperatyw włościańskich, czyli tak zwanych „Sojuzów", z których n. p. Sojuz mleczarski w Stryju wyprodukował w roku ubiegłym 98.000 kg. masła, z czego 20.000 kg. sprzedał za granicą. Eksponaty te są przeważnie bardzo ładne i świadczą o dużym wzroście kultury rolniczej wśród włościaństwa ruskiego.

Dział sadowniczy przedstawia się również bardzo pokaźnie. Kilkunastu włościan ruskich wystawiło pierwszorzędne okazy owoców, któremi mógłby się słusznie poszczycić każdy zawodowy ogrodnik.

Próbki sztucznych nawozów i rozmaite przeróbki z produktów rolnych i ogrodniczych stanowią niejako przejście od rolniczej do przemysłowej części wystawy. W porównaniu z rolnictwem przedstawia się przemysł ludu ruskiego bez porównania ubożej, chociaż i w tej dziedzinie widać już znaczne postępy. Powozy, dzwony, kosy, wyroby kaflarskie i garncarskie, wyroby żelazne i bronzownicze; oto główne działy przemysłu ruskiego, które mają na wystawie swoich przedstawicieli.

Bardzo bogato i pięknie przedstawia się natomiast dział przemysłu domowego. Olbrzymia sala Narodnego Domu cała zawieszona jest kilimami, wśród których szczególną pięknością zalecają się kilimy bukowińskie. Tu należą także bogate hafty kobiece i słynne wyroby snycerskie i inkrustacyjne huculskie. Dwaj mistrze w tej dziedzinie, bracia Skryblakowie siedzą na wystawie przy swoich warsztatach, rzeźbiąc w oczach gości swoje piękne laski i szkatułki. Godną uwagi jest także kolorowa mozaika i emalia huculska.

Dział przemysłu cerkiewnego obesłało bardzo obficie towarzystwo wyrobu aparatów cerkiewnych „Ryznyca". Okazy malarstwa i rzeźby cerkiewnej, uzupełniają tę część wystawy, wykazując duży postęp w tej dziedzinie produkcyi.

W dziedzińcu mieści się jeszcze wystawa pasiecznica, drobiu i królików.

Frekwencya gości na wystawie jest bardzo silną. Pociągi co dzień przywożą do Stryja całe wycieczki włościańskie z rozmaitych powiatów kraju. Na salach panuje ścisk. Zwiedzający wystawę włościanie okazują dużo zainteresowanie eksponatami i chętnie je kupują. Wedle obliczeń komitetu wystawy, zwiedziło ją w pierwszych ośmiu dniach 32.000 osób.

Rozbite rokowania.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 28 września.)

Praga. Akcyę pośredniczącą ks. Lobkowitza, już dziś uważać można za zupełnie bezowocną. Młodoczesi i agraryusze czescy, z którymi ks. Lobkowitz pertraktował, postawili ultimatum, które jeszcze w sobotę zakomunikowali posłowi drowi Eppingerowi, przywódcy związku posłów niemieckich. W ultimatum tem żądają Czesi wyboru Wydziału krajowego i komisyj sejmowych, już na następnem posiedzeniu Sejmu, podczas gdy przedłożenia rządowe dopiero na drugiem posiedzeniu Sejmu miałyby przyjść pod obrady.

Poseł Eppinger przedwczoraj zasięgnął opinii wydziału związku posłów niemieckich w tej sprawie, którzy odrzucili to ultimatum, co poseł Eppinger zakomunikował wczoraj marszałkowi.

Wobec tego rokowania prawdopodobnie **będą zerwane.** Zresztą jeszcze we środę odbędzie się posiedzenie wszystkich posłów niemieckich; o uchwale tego posiedzenia marszałek ma być natychmiast zawiadomiony i zakomunikuje ją namiestnikowi. Co do tej uchwały posłów niemieckich niema żadnych wątpliwości.

Sejm więc prawdopodobnie w najbliższych dniach będzie odroczony i posiedzenia plenarnego już nie będzie.

Nowy zwrot w przesileniu węgierskiem.

(Tel. „N. Reformy" z 28 września.)

Budapeszt. W partyi ludowej rozeszła się wczoraj wieczorem wiadomość, że cesarz postanowił odrzucić plan rozwikłania sytuacyi, przedłożony przez Wekerlego i że rokowania na tej podstawie zostaną ostatecznie przerwane. Panuje przekonanie, że do tego postanowienia cesarza przyczyniło się to, że nie może on czynić żadnych ustępstw na rzecz polityki węgierskiej i ponieważ brak gwarancyi, że za pomocą tych ustępstw uda się doprowadzić do wyjaśnienia sytuacyi.

Informacyi tej, która wyszła z partyi ludowej, przypisują tem większe znaczenie, że przywódca partyi hr. Aladar Zichy, minister a latere, bawił wczoraj w Budapeszcie; wiadomość ta mogła więc wyjść od niego.

W kołach rządowych sądzą, że możliwem jest, iż cesarz zgodzi się na odroczenie żądania powiększenia floty i armii na jakiś czas. Natomiast koszta aneksyi i mobilizacyi muszą już teraz bezwarunkowo być uchwalone.

Z Sejmu krajowego.

(Telegramy „Nowej Reformy" z dn. 28 września.)

Lwów. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu było bardzo krótkie i odroczone zostało do czwartku z powodu braku kompletu.

Przebieg dzisiejszego posiedzenia był następujący:

Poseł Stanisław Henryk Badeni zgłosił wniosek nagły o udzielenie 10.000 K zapomogi pogorzelcom Radziechowa, w którym spłonęło czterdzieści kilka domów; szkoda, wyrządzona przez pożar, wynosi pół miliona koron.

Nagłość wniosku uchwalono i polecono zdać komisyi budżetowej ustne sprawozdanie w tej sprawie.

Komisarz rządowy, radca dworu dr Czeżowski, odpowiada na kilka interpelacyj. Przy jednej z tych odpowiedzi poseł Oleśnicki zażądał otwarcia dyskusyi nad odpowiedzią; żądanie to jednak upadło.

Poseł Makuch zgłosił wniosek o otwarcie dyskusyi nad odpowiedzią komisarza rządowego, co do interpelacyi, w sprawie ukarania grzywną 100 kor. ks. Martynowicza w Sokalu za to, że nie przeszkodził odśpiewaniu „Szcze ne wmerła Ukraina" na wieczorku.

Poseł Oleśnicki woła: To niebywały skandal!

Komisarz rządowy w faktycznem sprostowaniu zaznacza, że starostwo nie zasądziło ks. Martynowicza za to, że nie przeszkodził odśpiewaniu pieśni „Szcze ne wmerła", lecz za to, że odstąpiono od przedłożonego starostwu programu wieczorku.

Pos. Oleśnicki w sprostowaniu faktycznem zaznacza, że sprawa ta oburza do głębi Rusinów. Starostwo nie pozwoliło na odśpiewanie hymnu ruskiego prawdopodobnie z tego powodu, że nie dołączono do zgłoszania wieczorku tekstu hymnu w języku polskim. Tego jednak nie powinno wymagać się od tak znanego hymnu, jakim jest „Szcze ne wmerła Ukraina".

Mowca zaznacza, że honor Izby wymaga, aby sprawa ta nie przeszła bez dyskusyi, i aby nie puszczono bezkarnie zachowania się starostwa.

Podczas mowy Oleśnickiego Rusini wołali ciągle „To skandal", a po skończeniu mowy wznosili okrzyki „Sławno!"

W głosowaniu za otwarciem dyskusyi oświadczyli się Rusini, ludowcy, ks. Stojałowski, ks. Pastor i lewica sejmowa.

Podczas obliczania głosów o godzinie 11 minut 10, marszałek oświadczył, że przerywa posiedzenie na kwadrans.

O godzinie 11 minut 30 marszałek otworzył na nowo posiedzenie, polecając sekretarzowi obliczenie liczby posłów, poczem zaznaczył:

Z żalem stwierdzam, że obecnych jest 65 posłów, niema więc wymaganego kompletu, wobec czego posiedzenie zamykam.

Odczytano jeszcze wniosek nagły posła Sali w sprawie zapomogi dla pogorzelców Łopatyna (zob. kronikę. Przyp. Red.) i interpelacyę posła Merunowicza w sprawie stałej przerwy na linii telefonicznej Lwów-Wiedeń i niedomagań telefonicznych we Lwowie.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się we czwartek, z tym samym porządkiem dziennym.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 28 września.

O szkołę w Postornie.

Wiedeń. Wczoraj odbyło się tu posiedzenie dolno-austryackiej Rady szkolnej krajowej. Jedynym punktem porządku dziennego był wniosek Rady szkolnej powiatowej w Mistelbach, aby rozwiązać Radę szkolną miejscową w Postornie (Unterthemenau), ponieważ Rada ta rzekomo zaniedbuje obowiązki swe wobec szkoły publicznej w Postornie. Rada szkolna powzięła w tej sprawie następującą uchwałę:

Rada szkolna krajowa ubolewa, że chwilowo nie może zająć żadnego stanowiska wobec Rady szkolnej w Postornie, bo akta nie są wyczerpujące i wniosek Rady szkolnej w Mistelbach nie jest dostatecznie umotywowany.

Demonstracya grecka.

Ateny. Wczoraj odbył się tu na placu Marsowem olbrzymi wiec, zwołany przez 90 korporacyj i stowarzyszeń, którego celem była demonstracya na rzecz reformy we wszystkich gałęziach administracyjnych. Różne stowarzyszenia i korporacye przybyły z chorągwiami. W zgromadzeniu tem wzięło udział wielu księży, dużo dzieci i kobiet.

Przez aklamacyę uchwalono wystosowanie adresu do króla i rządu. Tłum ruszył następnie pod pałac królewski. Deputacya wręczyła królowi adres, który go przyjął i w przemowie do deputacyi powiedział między innemi:

„Zapewniam, że król nigdy nie sprzeciwiał się, ani się nie sprzeciwi żadnym zarządzeniom, mającym na celu dobro narodu, i zawsze stoi na gruncie konstytucyi".

Grecy i Turcy.

Konstantynopol. W Kanei Grecy zamordowali kilku mahometan z przyczyny politycznej. Między mahometanami na Korei panuje panika. Rząd turecki ma zamiar prosić mocarstwa, aby zajęły się losem mahometan na Korei.

Podróże cara.

Rzym. „Corriere della Sera" donosi, że spotkanie cara Mikołaja z królem Wiktorem Emanuelem nastąpi 7 października.

Konstytucya w Hiszpanii.

Madryt. Rada ministrów uchwaliła przedłożyć królowi do podpisania reskrypt w sprawie cofnięcia zawieszenia gwarancyj konstytucyjnych w całym kraju, z wyjątkiem Barcelony, dalej w sprawie zwołania parlamentu na dn. 15 października i w sprawie rozpisania wyborów do Rad generalnych na 24 października.

Walki w Maroku.

Melilla. Od wczoraj, godz. 11 przed połud. stoją w płomieniach domy przywódców szczepów kabylskich na górze Gurugu. Między innemi płonie także dom znanego Haldi. Ogień podłożyli Maurowie, oddani Hiszpanom. Maurowie ci walczą po stronie Hiszpanów.

Gabinet perski.

Teheran. (Pet. Ag. tel.) Sipadar został mianowany prezydentem ministrów, a Allas es Sultaneh ministrem spraw zagranicznych.

Londyn. Izba panów obraduje w dalszym ciągu nad bilem finansowym. Między rządem a opozycyą przyszło do porozumienia w tym kierunku, że specyalne obrady nad budżetem mają być ukończone dnia 6 października. W każdym razie sesya zostanie aż do listopada przedłużoną.

Teheran. Wszystkie posady gubernatorów z wyjątkiem w Kaswinie i Astrabad, obsadzone zostały przez nowe osobistości.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 28 września.

Zgromadzenie polskiego Towarzystwa demokratycznego odbędzie się dzisiaj we wtorek w salach redakcyjnych „Nowej Reformy" (ul. Jagiellońska l. 10). Na porządku dziennym: Sytuacya w Sejmie krajowym (referent pos. dr Ernest Bandrowski), dyskusya i wnioski. Początek zgromadzenia o godz. 7 wieczorem.

Z powodu krótkości czasu, prezydyum Tow. demokratycznego nie rozesłało tym razem pisemnych zaproszeń do członków i na tej drodze uprasza o jak najliczniejsze przybycie na zgromadzenie.

Interesowna protektorka. Dosyć interesująca postać stanęła dzisiaj przed sądem przysięgłych w Krakowie. Jest to 23 lat licząca, zamężna kobieta Marya Batkowa, zamieszkała w Wieliczce, obwiniona o zbrodnię oszustwa z § 197 u. k. Batkowa mianowicie pragnąc powiększyć swe fundusze, wpadła na sprytną myśl wyzyskiwania łatwowierności ludzi i w tym celu rozgłosiła, że ma ogromne wpływy u nadradcy salinarnego p. Müllera i potrafi wyrobić każdemu posadę w kopalni, naturalnie, skoro odpowiedni datek będzie złożony na jej ręce. Batkowa tłomaczyła bowiem petentom, że nadradca wszystko gotów dla niej uczynić, zawsze jednak lepiej sprawę poprzeć prezentem.

W ciągu roku 1908 i do połowy roku bieżącego zgłosiło się kilkudziesięciu młodych mężczyzn do Batkowej wprost lub za pośrednictwem swych żon, matek i t. p., prosząc o protekcyę u nadradcy, prośbę swą popierając pewną kwotą pieniężną. — Batkowa brała „na prezenta dla nadradcy", co się dało, od jednego 8 koron, od innego znów aż 70 koron, nie gardziła też i towarem, który w postaci cukru, kawy, jaj kazała sobie dostarczać. Spryt oszukańczy Batkowej, a łatwowierność oszukanych była w tych wypadkach podziwienia godną. Wieśniacy, młodzi i starzy, zupełnie nieznając Batkowej, na pierwsze jej żądanie dawali pieniądze na wyrobienie posady.

Gdy w końcu liczba oszukanych była zbyt wielką, wiadomość o tem doszła do miejscowej żandarmeryi, aresztowano Batkową, a dzisiaj odbyła się przeciw niej rozprawa karna, której przewodniczył starszy radca sądu Ursel; oskarżał prokurator dr Obtułowicz, obronę prowadził dr Filimowski.

Oskarżona przyznała się w większości zarzuconych jej czynów do winy, tłomacząc się otwarcie, że brała pieniądze, ponieważ jej dawano.

Główny świadek, nadradca salinarny, p. Müller, zeznał, że obwiniona nie miała żadnych stosunków z zarządem salin i żaden jej „protegowany" nie dostał miejsca w kopalni.

Jak z zeznań innych świadków wynikło, Batkowa zdołała „naciągnąć" łatwowiernych przeszło na 700 koron, nikomu jednak z pokrzywdzonych pieniędzy nie zwróciła.

Na podstawie werdyktu ławy sędziów przysięgłych, którzy oskarżoną uznali winną zbrodni oszustwa, trybunał wydał wyrok, skazujący Maryę Batkową na 6 miesięcy więzienia, obostrzonego postem co tydzień oraz na zwrot wyrządzonej szkody.

Z Warszawy. (Aresztowanie 130 jubilerów. — Dom ludowy maryawicki. — Adwokat Wigura. — Aresztowania w Żyrardowie).

— W związku ze znaną sprawą wykrycia w Warszawie tajnej probierni metalów, z której usług korzystali jubilerzy żydowscy na szkodę skarbu państwa, policya aresztowała wczoraj w cukierni przy ul. Dzielnej sto trzydzieści osób. Ujętych odesłano grupami po czterdzieści osób do ratusza. — Wśród aresztowanych było wielu bogatych jubilerów z ulic Dzikiej, Nowolipek, Nalewek i Bielańskiej. Poza sprawą tajnej „izby probierczej" okazało się, iż policya otrzymała wiadomość, że wśród jubilerów, zbierających się w tej cukierni, są paserzy, mający część biżuteryj, skradzionych na sumę 20 tysięcy rubli przed dwoma tygodniami z lombardu przy ulicy Chłodnej. Znalezione przy jubilerach klejnoty pokazywano właścicielowi lombardu, lecz nie było wśród nich przedmiotów skradzionych. O godzinie 6 wieczorem wszystkich wypuszczono.

— Wczoraj odbyło się założenie kamienia węgielnego pod Dom ludowy, wznoszony przez sektę Maryawitów na Woli przy ul. Karolkowej. Gmach Domu ludowego ma być 4 piętrowy i obejmować będzie: salę na odczyty, salę wykładową uniwersytetu ludowego, kursy dla analfabetów, czytelnię dla pism, bibliotekę, szkołę, dwie ochrony, sklep spożywczy i warsztaty.

— P. Jan Wigura, adwokat przysięgły m. Radomia, po przeszło czteromiesięcznem więzieniu, został wypuszczony na wolność.

— W nocy dnia 26 b. m. w Żyrardowie dokonane zostały liczne aresztowania i rewizye, przeważnie wśród członków Tow. piekarni współdzielczej i żyrardowskiego oddziału Tow. kultury polskiej. Pomiędzy aresztowanymi jest prezes zarządu Tow. piekarni współdzielczej, p. Sybirski i członek zarządu piekarni, dr Wilczyński.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Z Rapalskich

Adela Waszkowa

przeżywszy lat 29, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 26 września 1909 r. w Białej.

Pogrzeb z dworca kolejowego w Krakowie odbędzie się dnia 29 b. m. we środę o godzinie 3 po południu, wprost na cmentarz.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie w piątek dnia 4-go października, o godz. 9 rano, w kościele OO. Reformatów. 6255 1

Zakład pogrzebowy Wolnego.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 27 września. (Giełda południowa.)

Marki 117·52. Renta majowa 94·80. Renta koronowa węgierska 91·85. Akcye austr. zakł. kred. 663·50. Akcye węg. zakł. kred. 771·50. Akcye Anglobanku 313·50. Akcye Unionbanku 572·—. Akcye Bankvereinu 541·50 Akcye Landerbanku 493·50. Akcye kolei państwowych 751·25. Lombardy 126·50. Akcye fabryki broni 678·75. Akcye tytoniowe —0·—. Alpiny 743·—. Rima-Muranyi 700·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2882·—, Losy tureckie 203·50. Ruble 255·50

Usposobienie: silne.

Berlin, 27 września. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 209·—. Tow dyskontowe 200·50.

Usposobienie: silne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 28 września. Pszenica na październik 14·13 do 14·14; pszenica na kwiecień od 14·13 do 14·14; żyto na październik 9·67 do 9·68, żyto na kwiecień 10·04 do 10·05; owiesna październik od 7·47 do 7·48; owies na kwiecień 7·68 do 7·69; kukurydza na wrzesień 0·— do 0·—; kukurydza na maj 7·01 do 7·02; rzepak —·— do —·—.

Oferty dostateczne, chęć kupna lepsza, usposobienie silne; pogoda piękna.

Edykt licytacyjny.

Zarząd masy konkursowej Teodora Rappaporta w Krakowie ogłasza niniejszem, iż wskutek uchwały ogółu wierzycieli, sprzedane będą na zasadzie rezolucyi tut. c. k. Sądu powiatowego z 31 sierpnia 1909 r. L. cz. Nr XX. 978/9 wątpliwe i nieściągnięte dotychczas wierzytelności tejże masy, wyszczególnione w powołanych powyż aktach w Hali licytacyjnej w Krakowie, przy ul. św. Jana 3, w drodze publicznej licytacyi w **dniu 2 października 1909 r.** o godzinie 9-tej rano nie poniż ceny 400 K, zaś w razie nieuzyskania tej sumy, w dniu 20 października 1909 r. o godzinie 9-tej rano za jakąbądź cenę osobie najwięcej ofiarującej. Szczegółowy wykaz tychże wierzytelności przeglądać można w kancelaryi zarządcy masy Dra Doboszyńskiego w dniach 30 września i 1 października od 10-tej do 12-tej godziny.

Kraków, 21 września 1909.

Dr Władysław Syruczek
6116 3 3 zast. zarządcy masy.

Towarzystwo Stolarzy w Kalwaryi Zebrzydowskiej

zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Poleca P. T. Publiczności swój obficie zaopatrzony

Skład mebli i wyrobów tapicerskich

w Krakowie, ul. Wiślna l. 3.

Wyroby krajowe i własne. Meble z drzewa suszonego w suszarniach parowych. Gwarantuje jakość. Urządzenia pensyonatów i zakładów kąpielowych. Dział tapicerski prowadzi znany tapicer p. Alfons Wawrzecki. Główne magazyny w Kalwaryi. — Wyroby Towarzystwa sprzedajemy tylko w własnych magazynach. — Pośredników nie mamy. 321 127 0

Ukończony filozof udziela lekcyi języka niemieckiego pod przystępnemi warunkami. Zgłoszenia: Władysław Lacki, Uniwersytet, Kraków, wydz. filozoficzny. 6113 3 3

Kupię

bez pośrednictwa realność w Krakowie w cenie 40.000 do 90.000 koron. Zgłoszenia pod **Realność** poste rest. **Kraków.** 6083 4 6

Kancelarya Dra Górskiego

w Brzesku,

poszukuje **zaraz** rutynowanego **koncypienta,** kawalera. 6090 3 3

Miód akacyowy, kuracyjny

jasno żółty po 10 kor., zwykły ciemniejszy po 7 kor. za 5 kg. blaszankę franko **Ludwik Haupt,** kierownik szkoły, **Ułaszkowce.** 6095 3 10

Dokładnie

przygotowuję do matury seminaryalnej. Rezultaty pewne. Ceny przystępne. Wiadomość **Egzamin 250** poste restante **Kraków.** 6163 2 3

Rabka -- Słone.

Niniejszem zawiadamiam, że z dniem 1 listopada b. r. obejmuję handel towarów kolonialnych i win w Rabce Willi „Regina“ i będę go prowadził, utrzymując zawsze świeży i doborowy towar. Polecam się Szan. Publiczności wraz z administracyą Willi „Regina“.

6164 2 2 Z szacunkiem **E. Leśniowski.**

Piwiarnia i restauracya

w dobrem miejscu pod korzystnemi warunkami do odstąpienia. Wiadomość pod **„A. H. 58“** poste rest. **Kraków.** 6167 2 3

Sklep przy placu Szczepańskim l. 9, zaraz do wynajęcia. Wiadomość tam w sklepie Rosenfelda. 6157 3 5

Razem lub oddzielnie

2 pokoje umebiowane, od frontu, z widokiem na Park krakowski, zaraz do wynajęcia, ulica Piotra Michałowskiego l. 14 A, I piętro, mieszkanie 10. Mogą być z obiadami lub całem utrzymaniem. 6159 2 3

Skalski W. 6148 2 5

ESPERANTO

gramatyka, słownictwo, część literacka i handlowa. Cena K 3·— opr. Na składzie we wszystkich księgarniach i w księgarni

L. Chmielewskiego

Lwów **Plac Halicki 14.**

Młocarnia i lokomobila Shuttlewortha w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość u maszynisty w hotelu Krakowskim. 6154 4 5

Spólnika

z kapitałem co najmniej kor. 4000, poszkuje zaprowadzony zakład mechaniczno-techniczny. Zgłoszenia pod „4000“ do Ekspedycyi ogłoszeń „Principia“, Kraków, św. Marka 21. 6140 2 2

Mieszkanie

w Krakowie od października przy dwóch inteligentnych paniach, wychowankach znanego w Galicyi Zgromadzenia, znajdzie wykwintne pomieszczenie jedna lub dwie osoby. Konwersacya może być francuska, niemiecka, angielska. Zgłoszenia pod **I. K. M.** poste rest. **Rabka.** 6143 2 6

Karety

półkryte powozy, wózki z budami. kutscher faeton i t. p. do sprzedania w Składzie powozów, Kraków, Zwierzyniecka 35 (wchód od wałów). 6147 2 8

Bez konkurencyi!! BULION

czysto mięsny, kg. Kr. 7·60 i 9·—, w kostkach porcya po 8 hal. **Pasztet** z gęsich wątróbek kg. Kr. 5·50. **Konserwy** różnego rodzaju od 80 hal. puszka. Wysyła franco Dyonizy Chrabąszcz i H. Kołeczek, Kraków, św. Jana 13. Cenniki darmo. 6096 3 5

Przy ul. Starowiślnej 8, II piętro, jest zaraz

do wynajęcia

pokój frontowy, słoneczny, umeblowany z obsługą. 6098 3 5

Poszukuje się

młodego człowieka z działu kolonialnego do odwiedzania odbiorców w Krakowie i na prowincyi. Warunki odpowiednie. Zgłoszenia pod **A. N. 845.** poste rest. **Kraków.** 6123 4 12

WINOGRONA KURACYJNE

najlepsze gatunki deserowe. wielkie, słodkie, co dzień świeżo rwane, 5 kg. 3 K, przewyborny miód pszczelny, 5 kg. puszka 6·75 K, wino węgierskie, z poręczeniem czyste, prawdziwe, białe i czerwone w baryłkach około 4¼ litra, opłatnie do każdej stacyi; z 1908 r. 3·50 K, z 1906 r. 4 K, z 1902 r. 4·60 K, z 1896 r. 5 K, z 1890 r. 5·80 K, z 1885 r. 7 K. Baryłka najlepszego koniaku 13 K. **L. Altneu,** Versecz 8, Węgry. 6182 2 10

Więcej niż 3000

odbitek przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju obejmuje mój najnowszy główny katalog, który wysyłam natychmiast każdemu za darmo, opłacony. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad,** Brüx Nr 327 (Czechy). 5801 3 13

Przez c. k. Namiestnictwo koncesyonowany

ZAKŁAD ELEKTRO-TECHNICZNY

pod firmą

LIBMANN, MACHAUF i SP.

Kraków, ulica Jul. Dunajewskiego l. 6

(dawniej Podwale)

urządza światło elektryczne, pracownie mechaniczne z popędem elektromotorowym dla wszelkich gałęzi przemysłu, dzwonki, telefony, gromozwody. 5922 5 10

Zakład poleca również obficie zaopatrzony

skład maszyn i przyborów elektrotechnicznych

a mianowicie:

Elektromotory, dynamomaszyny, aparaty, przewody, materyały izolacyjne, świeczniki, węgle do lamp łukowych i t. p.

Adaptacye świeczników gazowych i lamp na elektryczne, jak również wszelkie naprawy maszyn i aparatów wchodzących w zakres elektromechaniki wykonuje Zakład we własnej pracowni.

Projekty i kosztorysy bezpłatnie.

Absolwent wiedeńskiej Akademii handl.

(pełnoletni) z praktyką adwokacką i sądową poszukuje odpow. posady. Zgłoszenia przyjmuje pod **R. S.** Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2, 6207 3 3

Sprzedam

ze znacznym opustem wierzytelności hipoteczne i mobilarne, wynoszące około 10.000 K. Zgłoszenia: **„Interes“** poste restante **Kraków.** 6205 2 3

Zdolny lakiernik

(powlekacz) zostanie zaraz przyjęty na stałe miejsce u Hermana Ebelsteina, Orłowa, (Śląsk austryacki). 6196 2 3

Panna z ukończoną 8 klasą i egzaminem rachunkowości państwowej i buchalteryi, poszukuje zajęcia biurowego. Łaskawe zgłoszenia pod **M. B.** przyjmie Administracya „N. Reformy“. 6186 2 2

Nauczycielka

z długoletnią praktyką zagraniczną udziela języka niemieckiego, francuskiego i węgierskiego, ul. Zielona 20, parter na lewo. 6211 2 3

Dr Schmindling

adwokat w Milówce,

poszukuje od 1 listopada b. r. zdolnego i rutynowanego **koncypienta,** obznajomionego z praktyką prowincyonalną. 6129 4 4

Meble (drzewo czarne) oraz stół i kredens tanio do sprzedania. Ulica Sławkowska 4, III piętro, front. 6139 2 3

Do sprzedania meble

sypialnia i jadalnia razem lub osobno. Batorego 25, III p., drzwi 14. 6194 2 3

Panna znająca stenografię niemiecką, pisanie na maszynies, szuka zajęcia biurowego. Zgłoszenia pod **R. S. 20.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inser. 6225 2 3

Sklep frontowy

obszerny z dużem wystawowem oknem i głębokiemi, suchemi piwnicami, specyalnie na składy i konserwacyę wina budowanemi przy ul. Sławkowskiej l. 4, blisko Rynku **zaraz do wynajęcia.** Wiadomość ulica Krupnicza l. 10 u właścicielki. 6197 2 10

L. 2911/09. 6223 2 4

Ogłoszenie konkursu.

Zwierzchność gminna m. Nowego Targu rozpisuje konkurs na posadę **rachmistrza,** względnie kontrolora kasy miejskiej, z płacą roczną 1600 koron.

Kandydaci winni posiadać następujące warunki:

1. prawo obywatelstwa austryackiego;
2. egzamin kwalifikacyjny na rachmistrza, względnie kontrolora;
3. Nieprzekroczony 40 rok życia

Posada powyższa nadaną zostanie prowizorycznie na rok jeden, po upływie którego nastąpić może stabilizacya.

Podania, własnoręcznie napisane, z odpisami świadectw, należy wnieść do urzędu miejskiego w Nowym Targu w terminie do dnia 10 października 1909

Nowy Targ, dnia 23 września 1909.

Burmistrz **Rajski.**

Cegiarska prasa Nr II.

z podwójnemi walcami firmy Raupach, będąca jeszcze w ruchu, w dobrym stanie, z powodu powiększenia fabryki, tanio do sprzedania. Wiadomość w Głównej propinacyi w Podgórzu we wtorki i piątki. 6232 1 6

ŚLEPOTA.

Ostrzeżeniem dla każdego człowieka jest, jeżeli się musi uciekać do okularów.

Natura obdarzyła nas oczyma na to, aby niemi jasno i dokładnie widzieć, a nie leżało w jej zamiarze, żeby ludzie posługiwali się okularami. Kto zaś jest zmuszony do używania takich środków sztucznych, ten na 100 przypadków w 97 razach jest sam sobie temu winien, ponieważ nie pielęgnował odpowiednio swych oczu. Tak mięśnie, jak nerwy oczu potrzebują pewnego wzmocnienia a można je osiągnąć za pomocą zwyczajnej metody, wynalezionej przez pewnego uczonego. Reguły, jakie tenże podaje, są tak łatwe, że je każde dziecko może wykonać. Żadnej maści na to nie potrzeba, żadnej medycyny i niczego, coby mogło w jakikolwiek sposób szkodzić oczom, przytem powagi lekarskie zalecają gorąco jego metodę:

Precz z okularami.

Metoda owa polega na masażu oczu. Następujący list jest jednym z licznych dowodów, jakie codziennie nadchodzą:

Wielce Szanowny Panie!

Przed 23 laty nosiłem okulary i oczy moje pomimo to były coraz słabsze i musiałem używać coraz silniejszych szkieł. Cierpiałem wiele na silny ból głowy i na nerwowość i żadne lekarstwo na to nic nie pomogło. Po zastosowaniu Pańskiej metody uczułem już po trzecim dniu polepszenie i mogłem już używać słabszych szkieł, które przed kilku laty odłożyłem. Powtórzywszy jeszcze przez kilka następnych tygodni masaż i ćwiczenia podług przepisu, mogłem się wkońcu obejść zupełnie bez okularów i używam ich obecnie tylko wtenczas, jeżeli mam do czytania bardzo drobny druk. A nawet i wtedy nie są mi właściwie koniecznie potrzebne i mam przekonanie, że po jakimś miesiącu nie będę ich wcale potrzebował. Zaznaczam również, iż ustał mój ból głowy i nerwowość się znacznie zmniejszyła. Mój lekarz jest całkiem zachwycony Pańską metodą i przyznaje w zupełności, że cierpienia moje pochodziły bez wątpienia ze słabych oczu. Obecnie czuję się szczęśliwym, iż zastosowałem się do Pańskiej metody, bo już mi sprawiła niejedną przyjemną chwilę i nie tylko pozbyłem się bólu głowy itd., ale przedewszystkiem obawy, iż kiedyś mógłbym zupełnie oślepnąć.

6172 Wdzięczny Józef Sattler.



Będzie wnet ślepym.

Każdy, ktokolwiek nosi szkła lub okulary, lub jeżeli czuje, ze oczy jego nie są w normalnej sile, powinien sobie natychmiast kazać przysłać bezpłatnie interesującą broszurkę, drukowaną dopiero co nakładem naszego Towarzystwa. Będzie ona rzeczywistem dobrodziejstwem dla wszystkich tych, którzy dotychczas nie znali prawdziwej wartości prawidłowego masowania oczu. Nie jest to żadna blaga, ani fuszerka. Metoda nasza opiera się na podstawie nauki i rozumu i odpowiada najnowszym badaniom. Wynalazca jej słusznie zasługuje na nazwę wroga okularów. Powiada on, iż szkła dla oczu znaczą to samo, co kule dla ludzi chromych i kulawych, i zarówno jak człowiek leniwy, słaby lub zmęczony nie potrzebuje się zaraz uciekać do krokwi, tak i okulary po większej części są zbyteczne dla oczu; dlatego, każdy, kto je nosi, powinien się starać o to, aby ich się pozby [Przyczyny i powody podaje w wymienionej broszurze.

Cenna broszurka za darmo.

Wysyłamy za darmo na własny koszt bardzo pouczającą książeczkę, napisaną stylem dla każdego łatwo zrozumiałym, pod każdym adresem, kto się do nas po nią zgłosi. Prosimy adresować na zwyczajnej karcie pocztowej:

H. Allwermann, Oddział 465, **Budapeszt,** główna poczta, skrytka.

Pierwszorzędne dekoracye i urządzenia. Odznaczony medalem i krzyżem.

Zakład pogrzebowy Józefy Horakowej

Kraków, ul. Mikołajska 14, filia ul. Zwierzyniecka 32. — Telefon Nr. 248.

pod kierownictwem **Antoniego Horaka** em. ck. oficyała policyi.

Największe składy trumien metalowych, dębowych, wieńców etc., przeprowadza przewóz zwłok, ekshumacye itp. — **Ceny umiarkowane.**

168 73 0

POKOJE

frontowe, słoneczne, z gazowem oświetl., łazienką, **do wynajęcia** przy ul. Granicznej l. 9, **na wysokim parterze.** Oglądać można od g. 11—1. Bliższa wiadomość: ulica Stachowskiego 2, I p., na prawo. 6240 2 6

Uczeń VIII klasy gimn.

poszukuje lekcyj lub odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod **M. T.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 410 3 0

Służący kawaler, poszukuje miejsca w większych domach, zaraz lub od 1 paździer. K. Staszewski, p. Wzdów, via Zarszyn. 409 2 2

Dla Krakowa i okolicy

potrzebni **kolporterzy** do dziennika mody damskiej. Wymagana mała kaucya. Mohr, Lwów, Kopernika 30. 6111 3 3

Biedny uczeń V klasy gimn. poszukuje lekcyj za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia listownie: St. Ritter dla Józefa, ul. Felicyanek 23 w Krakowie. 406 7 0

Oliwę do maszyn rolniczych

mineralną, polską, kaukazką i amerykańską.

Oliwę lecerską. **Oliwę** rzepakową polską.

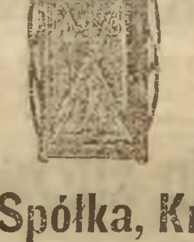
Smarowidło do wozów polskie i belgijskie. 5352 2 2

Smarowidło i lakiery do uprzęży.

Wiaderka do gaszenia ognia.

LATARKI

stajenne i ręczne polecają



w największym wyborze najtaniej

Reim i Spółka, Kraków.

LOWRANA

0000 Willa Central. 0000

Pierwszorzędny pensyonat polski.

000 Ceny umiarkowane. 000

Dojazd statkiem z Rjeki (Fiume) lub koleją elektryczną z Abbazyi-Mattuglie.

361 12 0

Nauczycielka ludowa poszukuje lekcyi. Warunki przystępne. — Zgłoszenia pod **Nauczycielka** w Administracyi „Nowej Reformy“. 335 10 0

Ożeni się

akademik-technik, przystojny, z panną lub młodą wdową, Polką, katoliczką, którąby mu dopomogła do ukończenia studyów. Zgłoszenia poważne pod **Z. Z. 13.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. Za dyskrecyę ręczy słowem honoru. 407 3 3

Ukończony słuchacz filozofii

udziela lekcyj chemii, fizyki, oraz historyi naturalnej (przygotowuje również do egzaminu dojrzałości) warunki przystępne. Zgłoszenia do Administracya „N. Reformy“ pod **„L. 380“.** 380 10 0

Szkółka frebIowska

Teofili Rydlińskiej

przyjmuje dzieci każdego czasu, zapewniając troskliwą opiekę. 6031 5 0

ulica Szpitalna 24.

Zaraz lub od 1-go października do wynajęcia

pokój

przy ul. Mikołajskiej l. 4 z całem utrzymaniem lub bez. Dozorca domu wskaże. 413 2 3

Do sprzedania Pianino za 300 K, Kanapa, 6 foteli wełn. 40 K, Otomany: skórzana 25 K, ceratowa 20 K, Łóżeczko żelazne 6 K. Wiadomość: Studencka 5, I p. front (od 12—5). 6189 2 2

Panienka

z prowincyi szuka zajęcia w mleczarni lub sklepie wędlin. Zgłoszenia pod **J. M. 2.** poste restante Kraków. 6195 2 2

Interes

w Krakowie renomowany, bez konkurencyi, świetnie się rentujący, (30 do 40 % zysku) i łatwy do powodzenia, jedynie z powodów familijnych do odstąpienia. Kapitał potrzebny 15 do 20.000 koron. Wiadomość pod **„Interes“** poste restante **Kraków.** 5712 3 3

Nauczycielka

poszukuje lekcyj. Zgłoszenia: **„Nauczycielka“** poste rest. Kraków. 6184 3 10

Praktykanta

do biura poszukuje poważna firma w miejscu. Zgłoszenia do Ekspedycyi ogłoszeń „Principia“, Kraków, ulica św. Marka 21. 6119 2 3

Pokoje umebl., front., z osobnem wejściem, dla 1 lub 2 panów z dobrych domów, z całem utrzymaniem, do wynajęcia zaraz i od 1 października. Oglądać można od 10—12 przed i od 2—6 po południu. Ul. Grabowskiego l. 13, I p, drzwi na lewo. 6102 4 5

Nauki kroju damskiego

udzielam metodą angielską, wykrawam formy, na żądanie pierwsza próba. Kraków, Szewska 18, II p., front. 6124 3 4

Panna

inteligentna, uzdolniona w krawieczyźnie i kroju, pracowita i energiczna, poszukuje umieszczenia do towarzystwa, wyręczenia, handlu i t. p. Zależy jej na dobrem uważaniu. Listy pod **S. A.** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 5894 3 3

Deserowe winogrona kuracyjne, słodkie (Chasselas) 5 kg. 2 K 50 h wysyła **Dr Horwath w Szentendre,** Węgry. 5363 9 11

Poszukuje się

front. umeblowanego pokoju w śródmieściu na I lub II piętrze z utrzymaniem częściowem lub całkowitem. **A. R.** poste restante **Kraków.** 6191 2 3

Maturzysta poszukuje lekcyj. Zgłoszenia uprasza nadsyłać pod: Józef Borgenicht w Podgórzu, ul. Długosza 15. 6103 4 4

Inteligentny mężczyzna

lub panna, która chciałaby zająć się rozpowszechnianiem wytwornych dzienników mody damskiej za prowizyę, mówiąca po polsku i po niemiecku, może mieć przy jakiej takiej pilności, piękny stały dochód. Zgłoszenia: **„Maison“** poste rest. **Lwów,** za okaz. kwitu. 6109 3 3

Garnitur mebli pluszowych

(6 krzeseł, 2 fotele, kanapa) i łóżko drewniane, tanio do sprzedania. Oglądać można codziennie między godz. 2½ a 3½ przy ul. Czystej l. 12, parter, na prawo. 895 7 0

Maszyna do szycia

mało używana tanio do sprzedania. — Stradom 8 I p., na lewo. 315 16 0

Panna inteligentna z pięknem i szybkiem pismem niem. i franc., również obejmie zaraz posadę w biurze, interesie, magazynie lub u adwokata. **M. N. 19.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 899 9 0

Główna wygrana **600.000 franków** złotem z ciągnienia **losów tureckich,** które się odbyło 1 grudnia 1908, przypadła pewnemu porucznikowi w Gracu.

Los turecki

Ciągnienie już 1 października 1909 r.

6 ciągnień na rok **6**

główna wygrana na przemian

frank. 600.000 / 300.000

złotem bez potrącenia.

Najmniejsza wygrana 240 franków. Los gotówką około **210 K** lub na

35 rat miesięcznych po 7 kor.

4% los regul. Cisy

2 ciągnienia rocznie **2**

Ciągnienie już 1 października 1909 r.

Główna wygrana

180.000 kor.

bez potrącenia, dalej **5 wygranych po 2000 kor.**

Los gotówką około **310 K** lub na

36 rat miesięcznych po 10 kor.

Odsetki płatne w ciągu trzech lat w kwocie 24 kor. należą do kupującego.

Każdy los musi być wyciągnięty.

Oba losy razem tylko na 37½ rat miesięcznych po 10 K.

Natychmiastowe wyłączne prawo gry już po złożeniu pierwszej raty na prawne potwierdzenie kupna. — Zamówienia przekazem pocztowym. 6052 4 5

Wiedeński dom wymiany Robert Reitler

Wiedeń IV., Hauptstrasse 20. **Tylko Paulanerhof.**

Wszelkie gatunki Atramentów

Iskra

Pasta do obuwia

3817 34 40

Szkoła dramatyczna
Michała Przybyłowicza
Kraków, ul. Strzelecka 19.

Na lekcye osobne zapisywać się można między godziną 12—1 codziennie. 6243 1 10

Internat E. Zaborskiej

dla studentek i słuchaczek wyższych kursów. Starowiślna 3, Kraków. 6242 1 6

Sklep

z wiktuałami przy ul. św. Jana 16, do sprzedania. 6241

Koncypient adw.

Dr praw., kat., z praktyką, poszukuje posady od 1 listopada. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **M. 6231.** 6231 1 3

WIKTOR BARABASZ
skład fortepianów, pianin i harmonium,
poleca 5561 214 0
najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

100.000 koron

ma do ulokowania kancelarya adwokata Dra Maksym. Kahanego w Dąbrowie, częściowo na hipotekach realności w Krakowie, Podgórzu, Bochni, Tarnowie i Dąbrowie. Zgłoszenia pisemne: Dąbrowa, zaś ustne: Kraków, Starowiślna 67, I p. 6245 1 5

Asystent farmacyi

przyjmuje zastępstwa. Zgłoszenia: „Farmaceuta 101“ poste restante Kraków. 6221 1 5

Adwokat

w mieście obwodowem poszukuje **rutynowanego koncypienta,** warunki korzystne. — Zgłoszenia do Administracyi »N. Reformy« pod: **Dr F. 6200.** 6200 1 3

Pensyonat Ukraina
Karmelicka 40,

pokoje na czas dłuższy i krótszy, z utrzymaniem lub bez. 6107 5 12

Z dniem 1 października 1909 r. otwartą zostanie
Szkoła Sztuki stosowanej
oraz
malarstwo i rysunki z natury

Malarstwo na porcelanie — Rzeźba w glinie — Rzeźba zakopańska — Wypalanie na drzewie i aksamicie — Malarstwo na atłasie, szkle matowem i wszelkie dekoracyjne.

Felicya Obtułowiczowa
w Krakowie,
6193 3 3 ul. Dunajewskiego l. 3.

Dwie panny poszukują zajęcia biurowego pod przystępnemi warunkami. Zgłoszenia pod **H. C. 6175** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 6175 3 5

Małżeństwo

załatwia wszelkie interesa i sprawunki pod dyskrecyą dla pań i panów z prowincyi, za miernem wynagrodzeniem. R. Luft, Kraków, ulica Wielopole 11, I p. oficyny. Na odpowiedź dołączyć markę. 6217 1 3

Kawaler lat 32, urzędnik państwowy, dobrze sytuowany, posiadający własny majątek, poszukuje w celu matrymonialnym osoby starszej, posażnej, łagodnego charakteru. Rzecz traktuje się seryo. Adresować należy: **M. B. 13.** poste restante **Kraków,** okazicielowi kwitu inser. 6228

Kto nie wie

co ma kupić dla swoich na podarek ślubny, noworoczny lub gwiazdkowy, niech przejrzy mój główny katalog z 3000 odbitek, w którym każdy znajdzie coś stosownego, a który na żądanie wysyła się każdemu za darmo, opłacony. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad, Brüx Nr 331 (Czechy).** 5805 3 13

Zakład dentystyczny
leczy i prostuje zęby krzywo rosnące, według metody amerykańskiej.
Leczy zęby chore elektrolizą, wykonuje korony i mostki złote stałe i do zdjęcia. 6233 1 21

Dra J. Syropa
Kraków, pl. WW. Świętych 10. (naprzeciw Magistratu).

Lecznica dentystyczna
dla mniej zamożnych.
Leczy zęby chore i wykonuje plomby wszelkiego rodzaju i zęby sztuczne na kauczuku i złocie,
Otwarta od 9 do 12 i od 3 do 6 popołudniu.

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA
Kraków, ul. Grodzka l. 13. Telefon 43. 5896 3 0

Nowości jesienne
Wełny — Jedwabie — Flanele
Modele paryskie
Kostyumy, żakiety, okrycia, spódnice, halki, szlafroki, bluzki

Futra, Mufki, Boa
Własne pracownie
Kapelusze, Rękawiczki

Kursa wyższe dla kobiet
4710 6 6 **im. A. Baranieckiego**
—— istniejące od roku 1868 ——

z trzema wydziałami: literackim, przyrodniczym i artystycznym. **Początek roku** po raz czwarty nie od 15-go ale **od 1-go października.** — Programy przesyła za zwrotem tylko kosztów pocztowych księgarnia Wgo Gebethnera w Warszawie. Korespondencye kursów załatwia sekretarka H. Tomaszewska w Krakowie, ul. Karmelicka 36.

Dyrektor **Józef Rostafiński.**

Potrzebna 408 5 0
pokojówka

umiejąca prasować bieliznę męską i szyć. Wiadomość: ul. św. Anny 3, II piętro.

Do sprzedania

z powodu śmierci właściciela majątek w powiecie wielickim, przy gościńcu położony w obszarze 276 morgów, z tego 100 morgów dobrej roli i łąk, a reszta lasu w większej części rębnego, budynki w dobrym stanie, inwentarz żywy i martwy. Wiadomość u Dra Feilla w Dobczycach. 6142 2 3

Kogokolwiek interesują

następujące pytania: 1) w jaki sposób mogę nauczyć się bez trudu i bez potrzeby kucia słówek i gramatyki na pamięć, a nawet bez powtarzania lekcyj w domu, języka

angielsk., franc., niemieck., włoskiego lub rosyjskiego

tak, abym mógł biegle i poprawnie rozmawiać, czytać i pisać? 2) czy mogę dojść do tego celu w ciągu 6 do 8 mies. biorąc po trzy godziny tygodniowo lub w ciągu 3 do 4 miesięcy, biorąc godzinę codziennie? 3) czy jest możliwem, ażebym w ciągu 5 do 6 tygodni nauczył się tyle, abym mógł udać się w podróż? 4) czy jest możliwem, ażeby nauka obcych języków sprawiła mi raczej rozrywkę, niż wytężającą i nudną pracę? 5) czy podczas wykładów nauczyciele Instytutu Berlitza rzeczywiście wyłącznie używają języka uczyć się mającego, a wszystko jednak jest jasnem i zrozumiałem? 6) czy każdy nauczyciel Instytutu Berlitza wykłada jedynie swój język ojczysty? 7) czy lekcyj udziela się doprawdy od 8 rano aż do 10 wieczór? 8) czy można ewentualnie pobierać lekcye u siebie w domu, lub w Instytucie zupełnie osobno i w ścisłej dyskrecyi? 9) czy mógłbym skorzystać z bezpłatnej próbnej lekcyi? 10) czy nawet osoby w starszym wieku z zupełnem zaufaniem mogą przystąpić do nauki? 11) czy przyjmuje się także dzieci poniżej lat 12? — zechce zażądać bliższych wyjaśnień lub prospektu w biurze Instytutu **The Berlitz Schools of Languages w Krakowie, przy ul. Floryańskiej 25.** 5083 17 0

Od 25 lat istniejący **w Krakowie, przy ul. Floryańskiej l. 25,** 5829 5 0

SKŁAD WIN
p. f. Maurycy Weindling

pozostaje jak dotąd w dawnym lokalu, jedynie wchód do sklepu prowadzi

przez sień.

L. 2995. 6134 2 3

KONKURS.

Zarząd kopalń węgla kamiennego w Brzeszczach, poczta Jawiszowice, przyjmie natychmiast

Korespondenta względnie Korespondentkę.

Warunki: biegłość pisania na maszynie Smith Premier, bardzo szybkie pismo lub stenografia polska i niemiecka. Pensya i pobory służbowe wedle umowy.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Gwarectwo węglowe Brzeszcze.

Swieżo opuściło prasę:

LEOPOLD BYLSKI

Rzut oka na kwestyę polską w dobie obecnej.

Treść: Wstęp. — Żywotność sprawy polskiej, jako kwestyi wewnętrznej w państwach rozbiorowych. — Sprawa polska w znaczeniu międzynarodowem. — Podstawy nadziei polskich na przyszłość, — Stosunek Polaków do ich zwycięzców. — Błędy polityki polskiej w czasach ostatnich. — Neoslawizm. — Rosya, Niemcy i kwestya polska. — Zakończenie.

Cena K 2·— 5939 4 5

Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Sp. w Krakowie.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Księgarnia D. E. Friedleina
Kraków, Rynek 17 6041 4 10

KWARTALNIE

Biesiada literacka K 5·20, z przes. K 6·50
Bluszcz K 5·50, z przes. K 7·—
Dobra gospodyni K 2·75, z przes. K 3·25
Garderoba dziecięca K 1·20, z przes. K 1·26
Krytyka K 4·—
Mały Światek K 2·40
Moje Pisemko K 2·—, z przes. K 2·40
Mucha K 3·—, z przes. 3·45
Nowe Mody K 3·—, z przes. K 3·60
Przyjaciel dzieci K 3·25, z przes. K 3·50
Świat K 6.—
Tygodnik illustrowany K 6·—, z przes. K 7·20
Tygodnik mód i powieści K 3·25, z przes. K 4·20
Wieczory rodzinne K 3·30, z przes. K 4·10

KWARTALNIE

Czas odnowić prenumeratę.

Magazyn Mód L. Szywałówny
Kraków, Floryańska 29 (w podworcu)

poleca w wielkim wyborze na sezon obecny kapelusze modele paryskie i wiedeńskie, oraz wszelkie przybory do tychże.

Ceny niskie! 6152 2 3 Towar doborowy!

Indyjskie druki

z kretonu, stylowe do ubrania sypialń, buduarów, łazienek, przedpokojów, jako to: portyery, firanki, draperye, serwety na stoły i łóżka, milion na ścianę, w wielkim wyborze u firmy

Dr Nieć i S-ka
magazyn oryentalny, Kraków, Rynek 13. 5222 6 8

Daniel Abot

Leçons de Français 2, Place Szczepański. (IV étage, ascenseur). 5957 10 12

Ogród szkoły rolniczej w Czernichowie

koło Krakowa, ma do sprzedania około 500 kg. pomidorów dojrzałych po 30 hal. za 1 kg. loco Czernichów, wysyłka koleją lub pocztą. 6112 3 3

Marya Zamorska w Białej przy Bielsku otworzyła konces. przez c. k. Namiestnictwo

:: Schronisko ::
dla guwernantek, bon i sług

połączone z biurem wywiadowczem i poleca: kilka nauczycielek, Polki z chlubnemi świadectwami, jedną takąż dla opieki dorastających panienek, dalej towarzyszki, gospodynie, bony Polki i Niemki i pokojówki Polki. Cena korespondencyi 1 korona. Umieszczenie dla sług bezpłatne. 6259

Cukiernia dobrze rentująca się, istniejąca na miejscu 18 lat, jest do nabycia we Lwowie. Zgłoszenia tylko listowne do handlu W-go Lauruka, Halicka 7. 6249 1 2

Tokarz ręczny

na miękkie metale, wypraktykowany w fabrykacyi syfonów, poszukuje zajęcia, przyjąć może polerowanie platerowanych i srebrnych wyrobów. Dębniki, Podgórska 55, w mieszkaniu p. **Kozaka.** 6229 1 2

STORY

patyczkowe, **żaluzye** deszczułkowe, **rolety** płócienne z samozwijaczem prawdziwie amerykańskim najlepszej jakości po bardzo przystępnych cenach, poleca **Fabryka rolet i żaluzyi** pod firmą

WŁADYSŁAW PĘDZIWIATR
Dębniki przy Krakowie
ulica Podgórska l. 16, dom własny.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się odwrotnie. 2632 20 20

Korepetycyi

udziela słuchacz IV r. filozofii i przygotowuje do egzaminów. Wynagrodzenie w stosunku 1 kor. za godzinę od jednego ucznia; od dwóch lub trzech uczniów po 80 lub 60 hal. od każdego. Miesięcznie 15 do 30 kor. Zgłoszenia: St. Wiaromski, Uniwersytet. 6067 5 5

Słuchacz praw

poszukuje zajęcia biurowego. Zgłoszenia A. Dębski, Uniwersytet. 5878

Katalog

książek polskich z dziedziny filozofii i psychologii, padagogiki i dydaktyki, językoznawstwa, historyi, krytyki i teoryi literatury, sztuk plastycznych i muzyki za nadesłaniem 30 h w znaczkach pocztowych. **Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie.** 6007 3 10

Sutanny od K 48

i zarzutki rzymskie wykonywa dokładnie **Górka,** krawiec, Kraków, Floryańska 21. — Na prowincyę wysyła próbki i sposób brania miary 5900 3 4

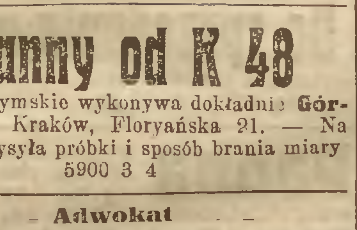
Adwokat
Dr Adam Doboszyński
w Krakowie, ulica św. Anny l. 3.
poszukuje
koncypienta

od 15 października 1909. Zgłoszenia listowne. 5912 9 10

Wino!!!

Wyborne naturalne wino dalmatyńskie białe, czerwone i „krwawe“ wysyłam, począwszy od 50 litrów, a mianowicie: białe trzechletnie, czyste jak szkło, litr po 50 halerzy; czerwone, mocne, łagodne, litr po 42 halerze; „krwawe“ ciemne, aromatyczne (także dla chorych na żołądek) litr po 48 halerzy loco kolei Fiume. Zbiór próbek w 5 kg. skrzynce wysyłam do wyboru za 3 korony opłatnie. **Edm. Pauk,** wywóz wina, Fiume. Cennik za darmo, opłacony. 6117 2 20

Rewolwery dla kolarzy.



Nr. 112 z brzegowym systemem dawania ognia, bardzo ulubiony model, na 6 strzałów urządzony, polerowany, rączka z drzewa orzechowego, cyngiel do rozkładania, 12 cm długi, 8 K, patrony do rewolwerów brzegowego systemu Nr. 500 za 100 sztuk 3 K. Bardzo wielki wybór we wszelkich gatunkach rewolwerów, pistoletów kieszonkowych, terceroli, pistoletów dla poganiaczy i dla dozorców winnic, flobertów, wiatrówek, strzelb do polowania, przyborów do polowania, nabojów i t. d. znajdzie każdy w moim głównym katalogu z 3000 odbitek, który wysyła się każdemu za darmo, opłacony. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad, dom wysyłkowy w Brüx Nr. 336 (Czechy).** 5810 3 8

Kupuję kawałki niedopalonych świec
stearynowych, po cenach umiarkowanych
Jan Erker, Kraków, ul. Szewska 3.
5911 5 28

Przyszłość! Recept chem. technicznych rzemieślnikom i fabrykantom dostarcza i wszelkie fabrykacye urządza Biuro Syrena, Zwierzyniec, Mickiewicza 19. 5969 5 10

Magistra farmacyi

poszukuje zaraz apteka **Mieszkowskiego w Krośnie.** 5980 5 5

„ABARID“

Najlepszy i jedynie skuteczny środek toaletowy, usuwający zmarszczki. Jest tylko do nabycia u firmy
REIM i SKA KRAKÓW RYNEK 37.
5992 3 3

Nowość! Warszawianka!
Czekolada wyborna mało słodka wyrobu fabryki cukrów, czekolady i herbatników
ADAMA PIASECKIEGO
— **w Krakowie** 4343 59 0
ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.

Rysownik konstruktor maszynowy przyjmuje roboty do domu. K. K. 54. Długa 12. Cukiernia Piaseckiego. 6010 4 6

Krupnicza Nr 9, I p.
PENSION „MODESTE“
Pokoje na czas krótszy i dłuższy. — Obiady w domu i na miasto. 5861 7 12

Osoba z towarzystwa udziela języka niemieckiego i francuskiego, oraz konwersacyi; zgodzi się ew. na demi-place. Zgłoszenia między 3-6 w pensyonacie Jolanta, Graniczna 14, I piętro. 6017 5 10

Lekcye zbiorowe na kursie przygotowawczym do matury seminaryalnej, już się rozpoczęły. Zgłoszenia dodatkowe przyjmuje codziennie w godzinach popołudniowych **R. Matejkowa,** Kraków, Karmelicka 70, parter. 6016 3 3

Dzierżawy Dworu

składającego się z kilku pokojów, ogrodu warzywnego i owocowego, oraz kilku morgów gruntu, w okolicy górskiej, suchej, niedaleko kolei, poszukuje się. Zgłaszać się proszę pod **A. B. dzierżawa** poste restante **Zakopane.** 6020 5 6

Do wynajęcia: 6 pokoi, kuchnia etc., wszelkie wygody, w pobliżu Hot. Krak. Wiadomość: Loretańska 6, II p. 6066 3 3

Zawodowy nauczyciel

wyjedzie na prowincyę do zamożnego domu, do kilku uczniów gimnazyalnych. Adres w Gł. Agencyi dzienników i ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 6082 3 3

Dla Pań lub Panienek

uczących się, pokoje ładne, umeblowane, z utrzymaniem. **Krupnicza 16, parter.** Tamże mieć można obiady domowe na maśle. 6075 7 12

W ogrodzie naprzeciw cmentarza krakowskiego

poleca się Szanownej P. T. Publiczności najstosowniejsze drzewka i kwiaty do obsadzenia grobów, jak również przyjmuje się na abonament groby do dekorowania po przystępnej cenie. **E. Ukłański,** Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, ost. poczta Kraków. 6087 2 10

Obiady po 90 halerzy

z trzech dań, a na żądanie i kolacye po 60 halerzy, na miejscu i do domów, wydaje dom prywatny. Szpitalna l. 22, II p. 6094 3 3

Przewyborne winogrona

stołowe, niedoścignione co do piękności i dobroci, 5 kg. 3 K, wybierane najpiękniejsze brzoskwinie 2·50 K, olbrzymie pigwy 2 K, najlepsze orzechy 3 K wysyła **J. Müller,** właściciel winnic, **Kiskunhalas,** Węgry. 6013 8 10

Bruśnice (czerwienic) świeżo rwane K 4·20, kompot bruśnicowy K 6·—, sok malinowy zagotowany w 50% cukrze K 7·—, jabłka stołowe K 3·60, gruszki stołowe K 3·60, wysyła w 5 kg. paczkach **franko** tam za pobraniem **Keliner.** Kossów, obok Kołomyi. 5948 6 6

Austryackie Towarz. Ubezpieczeń

operujące od roku 1881, poszukuje zdolnych zastępców dla Lwowa i prowincyi w celu pozyskania ubezpieczeń życiowych, posagowych i od wypadków, pod nader korzystnemi warunkami.

Kompetentom, którzy wykazać mogą nienaganną i wydatną czynność dotychczasową, przyznaje się **stały ryczałt** i wysoką prowizyę.

Szczegółowo oferty z oznajmieniem wieku, życiorysu i referencyi pod szyfrą **„Znaczne dochody“** poste restante **Lwów,** za kwitem inseratowym. 6063 2 2

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.